Wydanie D E

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. SOBOTA, 29 GRUDNIA 1934 NR. 356

Skarby w piwnicy

Zgon skąpej emigrantki w Ameryce

Kraków, 28. 12. (Tel. wł.)

Przed kilkudziesięcioma laty wyemigrowała do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej niejaka Luiza Gella, która odziedziczyła tam po braciach pewien majątek. Luiza Gella była członkinią stowarzyszenia, które prowadziło grę na giełdzie, to też zdołała znakomicie powiększyć odziedziczony majątek.

Emigrantka, nie chcąc płacić podatków, trzymała wszystkie swoje pieniądze nie w banku, a w domu. By zaś nie rozniosły się wieści o jej bogactwie, żyła niezwykle skromnie, a nawet, można powiedzieć w skrajnej nędzy i nie mieszkała w izbie swego domu, lecz w piwnicy.

Po śmierci jej odkryto wśród gruzów i rumowisk piwnicy olbrzymie ilości drogocennych przedmiotów oraz pieniędzy, których było półtora miljona dolarów.

Władze amerykańskie ogłosiły obecnie, że poszukują spadkobierców zmarłej emigrantki. Jak się okazuje jednym z pretendentów do niezwykłego bogactwa jest mieszkaniec Krakowa, znana osobistość w krakowskich kołach muzycznych, który za pośrednictwem adwokatów rozpoczął starania o uzyskanie spadku.

Spisek wojskowy w Grecji

Ateny, 28. 12. Tel. wł.

Dziennik „Bradyni" donosi, że rząd grecki natrafił na ślady spisku wojskowego, kierowanego przez jednego z młodych oficerów, którego natychmiast usunięto z zajmowanego stanowiska. Wszyscy spiskowcy mają być zwolennikami gen. Plastirasa. Minister wojny, Kondylis oświadczył, iż rząd powziął wszelkie kroki, by nie dopuścić do jakichkolwiek zajść.

Ambasador Skrzyński u Ojca św.

Citta del Vaticano, 28. 12. PAT.

Ambasador R. P. przyjęty był w dn. 27 bm. na specjalnej audjencji przez Ojca św. Ambasador Skrzyński złożył Ojcu św. życzenia noworoczne, poczem przedstawił Mu członków ambasady.

Katastrofy, huragany, burze...

Straszliwy wybuch kotła parowozu

Rzym, 28. 12. Tel. wł.

Szalejąca od wschodniej części Morza Śródziemnego nawałnica spowodowała na wyspie Cypr poważne szkody. W pobliżu Limassol burza uszkodziła poważnie molo portowe. W pobliżu miasta stada owiec zostały porwane przez fale.

Ateny, 28. 12. PAT.

Na wyspie Krecie burza o niezwykłej sile nawiedziła okolice miejscowości Lacanee. Przeszło 100 domów zostało zniszczonych. 5 osób utraciło życie.

Paryż, 28. 12. Tel. wł.

Z Lizbony donoszą, że niezwykle ulewne deszcze, które spadły w Lizbonie, spowodowały również wielkie szkody materjalne w mieście uniwersyteckiem Coimbra, gdzie oberwanie chmur trwało nieprzerwanie 7 godzin. Niżej położone dzielnice miasta są zalane, tak, że mieszkańcy schronili się na górne piętra, skąd straż ogniowa wywozi ich kajakami.

Nowy Jork, 28. 12. Tel. wł.

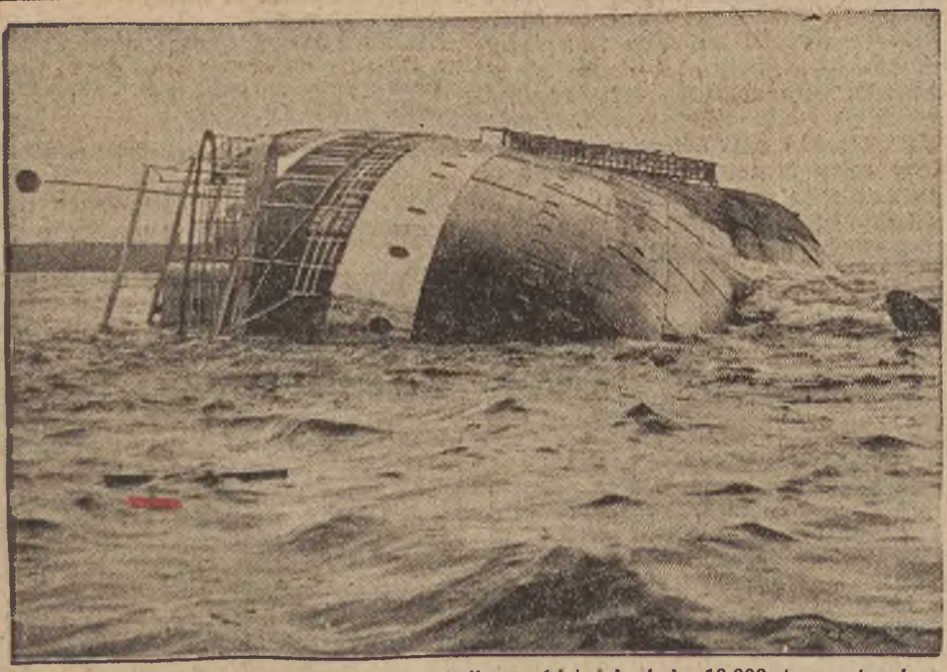
W pobliżu Poquelton w stanie West-Wirginia wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa. Z dotychczas niewyjaśnionych przyczyn na parowozie pociągu osobowego nastąpił wybuch kotła, który doszczętnie zniszczył parowóz wraz z trzema wagonami osobowemi. 13 osób wskutek ciężkich poparzeń zmarło przed przybyciem lekarzy. 35 innych pasażerów odniosło ciężkie obrażenia. Siła wybuchu była tak wielka, że ciała kilku śmiertelnie rannych osób znaleziono w odległości około 40 metrów od miejsca wypadku. Ponadto zniszczony został doszczętnie budynek kolejowy, znajdujący się przy torze. Pasażerowie pociągu składali się przeważnie z górników, udających się do pracy.

Nowy Jork, 28. 12. Tel. wł.

W pobliżu miejscowości Columbus w stanie Ohio pociąg osobowy najechał wskutek złego nastawienia zwrotnic na pociąg towarowy. Trzy osoby personelu kolejowego zostały zabite, 12 pasażerów rannych. Policja wdrożyła śledztwo, które ma ustalić, czy nie zachodzi wypadek sabotażu, gdyż wiele okoliczności przemawia za podejrzeniem, iż zwrotnica była umyślnie wadliwie nastawiona.

Paryż, 28. 12. PAT.

Przy wjeździe na dworzec w Tulonie nastąpiło zderzenie pomiędzy pociągiem pasażerskim a manewrującym parowozem. 15 pasażerów jest rannych, kilku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.



Holenderski okręt transoceaniczny „Orania", o objętości około 10.000 ton, zatonął w pobliżu Oporto w Portugalji, najechany i uszkodzony przez portugalski statek „Loanda". Wszystkich pasażerów oraz załogę zdołano uratować. Ilustracja przedstawia tonącą „Oranję".

„Armaty imperjalistycznych wrogów"

Po morderstwie Kirowa w Z. S. R. R.

Moskwa, 28. 12. PAT.

„Izwiestja" i „Prawda", omawiając akt oskarżenia przeciwko Nikołajewowi i towarzyszom, kładą szczególny nacisk na kontakt z anonimowym konsulem w Leningradzie. „Izwiestja" twierdzą, że Nikołajew otrzymał poparcie konsula wzamian za dostarczenie mu szpiegowskich informacyj. Spiskowcy wiedzieli, że rezultatem ich roboty może być „natchnienie interwentów nowemi nadziejami". Pismo zaznacza, że znikła wszelka różnica między b. zinowjewcami a organizacjami biało-gwardyjskiemi i że spotka ich ten sam los, co dywersantów i najemnych zabójców, nasyłanych do ZSRR przez zagranicznych imperjalistów lub resztki b. rosyjskich klas panujących.

„Prawda" zarzuca spiskowcom, że „proponowali oni otwarcie swoje usługi międzynarodowej kontrrewolucji, że byli subsydjowani przez jej reprezentantów", że „budowali swoje plany w nadziei na interwencję zagraniczną" i że za pośrednictwem pewnego konsula w Leningradzie usiłowali nawiązać łączność z „kontrrewolucjonistą Trockim". „Prawda" usiłuje cały ciężar winy za zamach leningradzki przerzucić na czynniki zagraniczne, pisząc: „Wycelowane są na nas armaty imperjalistycznych wrogów. Właśnie stamtąd, z kapitalistycznego ruchu wieje ten smród, którym oddychali zabójcy Kirowa". Obydwa pisma zapowiadają surową rozprawę ze wszystkimi oskarżonymi.

Berlin, 28. 12. PAT.

Zgodnie z wyrażonemi życzeniami ludności, prezydjum centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. zmieniło nazwę miasta Zinowjewsk (dawniej Elizawetgrad) na Ukrainie, na „Kirowo".

Ogólnopaństwowy Zjazd Katolików w Pradze

Morawska Ostrawa, 28. 12. Pat.

Katolicy polscy w Czechosłowacji przystąpili do prac przygotowawczych do wielkiego ogólnopaństwowego zjazdu katolickiego, który odbędzie się w dniach 28—30 czerwca 1935 r. w Pradze. Każda narodowość organizuje udział swych członków w zjeździe osobno i otrzyma w Pradze osobny przydział kościołów i sal, tak że będzie miała możność brania udziału w nabożeństwach, referatach i innych akcjach zjazdu w swoim języku i stosownie do swoich zwyczajów. Wspólnie wystąpią wszystkie narodowości na głównem nabożeństwie w procesji, i na enunciacjach publicznych. Organizacje katolickie Polaków w Czechosłowacji powołały do życia polski komitet zjazdowy, na czele którego stanął ks. proboszcz Płoszek z Gnojnika, jego zastępcą został dyrektor seminarjum duchownego w Widnawie na Śląsku Opawskiem ks. dr. Wrzół, jedyny polski profesor tego zakładu.

Czas odnowić przedpłatę na styczeń

Zatapianie kopalni „Baśka" w Golonogu

Kil kudziesięciu strejkującym grozi śmierć

Plan likwidacji małych kopalń przeprowadzany jest systematycznie. **Kilka kopalń zostało już zamkniętych, a obecnie przyszła kolej na kop. „Baśka" w Golonogu, która zatrudnia 110 ludzi.** Kopalnia ta oddawna, przechodzi wstrząsy, a **obecnie znajduje się pod** nadzorem sądowym.

Przed kilku tygodniami Urząd Górniczy w Dąbrowie, po przeprowadzonej inspekcji zamknął tę kopalnię, motywując swoje zarządzenie przekroczeniem **kontyngentu oraz brakiem urządzeń ochronnych.** Naskutek interwencji robotników, kopalnię uruchomiono, poto, ażeby po kilku tygodniach zamknąć ją powtórnie. Przed trzema dniami Urząd Górniczy dąbrowski zawiadomił zarząd kopalni, że **skutkiem pewnych zmian w urządzeniach technicznych na kop. „Flora", sąsiadującej z „Baśką", tej ostatniej grozi zatopienie, to też nakazał usunięcie maszyn z podziemi i zamknięcie kopalni.**

Wiadomość ta wywołała wśród robotników rozgoryczenie tembardziej zrozumiałe, że **zaległości ich wynoszą około 19 tys. zł.** Prócz tego mają należności za urlopy i inne świadczenia, dotąd nie uregulowane.

W ub. piątek, po odbytem zebraniu robotnicy nie pozwolili na rozmontowanie maszyn, a na znak protestu przeciwko zarządzeniu władz **zastrajkowali i pozostali w podziemiach.** Strajkuje 60 ludzi, którzy oświadczyli, **że dotąd nie opuszczą podziemi, dokąd nie otrzymają swych należności,** lub też gwarancji, że ciężko zapracowane pieniądze zostaną im jednak wypłacone.

Jak nas informuje zarząd kopalni, **podziemia, w których siedzą strajkujący zalewane są wodą, której przybywa 7 kubików na minutę.** W ciągu zatem trzech dni kopalnia zostanie zatopiona.

Strajkującym górnikom grozi niebezpieczeństwo zatopienia, to też podjęto interwencje u władz, celem skłonienia ich do opuszczenia podziemi. Trzeba dodać, że górnicy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa.

Wśród rodzin strajkujących panuje **niesłychane podniecenie i obawa o los najbliższych.**

Sobota **29** grudnia 1934	**Dziś: Tomasza K.** **Jutro: Sabina, Eugenj.** Wschód słońca: **g. 8 m. 11** **Zachód: g. 15 m. 53** **Długość dnia: g. 7 m. 42**

Los kopalni „Grodziec"

Los kopalni Tow. Grodzieckiego w Grodźcu, dotąd nie jest znany. Celem przejęcia kopalni przez Tow. „Saturn" pozostają do załatwienia pewne formalności, istnieje jednak pewność, że **kopalnia zostanie zamknięta,** lub częściowo unieruchomiona. Tak, czy owak, **kilkuset robotników i pracowników umysłowych straci pracę.** Wczoraj w sprawie tej związek górników Z. Z. Z. odbył konferencję z p. starostą Boxą, na której postanowiono **wysłać delegację do Warszawy,** któraby interwenjowała u władz o utrzymanie tej kopalni w ruchu. Delegacja wyjeżdża do Warszawy 29 bm.

W związku z kupnem tej kopalni przez „Saturn" kursują pogłoski, że **dyr. Raźniewski przechodzi na stanowisko do Lewiatana, natomiast dyr. Skarbiński przejdzie na równorzędne stanowisko do Tow. „Saturn".**

Mówi się również o możliwości przysłania **komisarza rządowego na kopalnię.** Są to oczywiście tylko pogłoski, **które notujemy z** obowiązku dziennikarskiego.

Zawiadowca „Doroty" ... chory

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu, wyznaczona była **konferencja z kop. „Dorota"** w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i uregulowania stosunków z robotnikami Skutkiem choroby zawiadowcy kopalni, **konferencję odroczono do 2 stycznia.**

Na „Lipnie" zalegają

Kop. „Lipno" w Łagiszy nie wypłaca normalnie robotnikom zarobków, to też dziś w tej sprawie odbędzie się konferencja u inspektora pracy.

Szukajcie bezrobotnego Froncka

31 bm. bezrobotny Froncek będzie na zabawie Sylwestrowej w Pawłowie, urządz. przez Koło Zw. Podoficerów Rezerwy. W Ornontowicach na zabawie Związku Rezerwistów na sali domu gminnego, i w Wyrach na zabawie Związku Strzeleckiego, na sali pana Walicy.

We wszystkich miejscowościach bezrobotny Froncek porozlepia na sali po dziesięć swoich wizytówek, za odszukanie których płaci po złotówce od każdej.

1 stycznia 1935 r. bezrobotny Froncek będzie w Brzezince na przedstawieniu teatralnem p. t. „Żelazna Maska" na sali pana Ligendzy, które urządza miejscowa Straż Pożarna. W Niedobczycach na przedstawieniu teatralnem, które urządza Katolickie Stow. Młodzieży.

W obydwóch miejscowościach Froncek rozlepi na sali po dziesięć wizytówek, za odszukanie których płaci po złotówce od każdej.

Służąca, która zrobiła się spadkobierczynią

po śmierci swej pani

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie toczyła się w piątek rozprawa karna przeciw służącej, **Elżbiecie Knopp,** Eugenjuszowi Reikowskiemu, oraz obywatelce niem., **Ludomirze Regenhardtowej,** zam. w Chorzowie. Sprawa ich przestępstwa przedstawiała się następująco:

Przy jednej z ulic w Chorzowie mieszkała swego czasu Helena Woźnowa, która od dłuższego czasu była nieuleczalnie chora. Ponieważ z pewnych względów Woźnową nie opiekowali się najbliżsi krewni, to też chora musiała się postarać o jakąś pielęgniarkę. W czerwcu przybyła do jej mieszkania Elżbieta Knopp, która podjęła się opieki chorej. Po pięciu miesiącach Woźnowa jednak zmarła. Ponieważ krewni wiedzieli o tem, że zmarła była w posiadaniu większych oszczędności, przybyli też wnet do jej mieszkania i poczęli szukać gotówki. Okazało się jednak, że poza dwiema 20-to markówkami złotemi nie było w mieszkaniu więcej pieniędzy. Powstało więc uzasadnione podejrzenie, że Elżbieta Knopp przywłaszczyła sobie cały majątek, pozostawiony przez zmarłą. Knoppównę przytrzymano i przesłuchano. Początkowo wypierała się, że nie wzięła żadnych pieniędzy, później jednak zeznała, że Woźnowa oświadczyła jej krótko przed śmiercią, że w uznaniu za troskliwą opiekę zapisuje jej cały swój majątek, **wynoszący 4.000 zł. i 1.500 marek niem.** Pieniądze te Knoppówna zabrała, pozostawiając jedynie w mieszkaniu zmarłej drobniejszą kwotę. Część pieniędzy Knoppówna dała następnie swemu przyjacielowi Reikowskiemu i Regenhardtowej.

Ponieważ zmarła nie pozostawiła po sobie żadnego pisemnego oświadczenia wzgl. nie było na to żadnych świadków, którzy mogliby stwierdzić, że Woźnowa rzeczywiście przeznaczyła cały spadek swej służącej, tę ostatnią postawiono w stan oskarżenia, zarzucając jej dopuszczenie się zwykłej kradzieży pieniędzy, zaś pozostałym oskarżonym zarzucono paserstwo. Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu dzisiejszym.

Urlopy turnusowe

W piątek odbyła się konferencja u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach w sprawie wysyłki na urlop turnusowy 614 robotników huty „Królewskiej" w Chorzowie. Po zbadaniu całej sytuacji komisarz demobilizacyjny wyraził zgodę **na wysyłkę 225 robotników na trzymiesięczny urlop turnusowy.** Robotnicy ci rozpoczną więc przymusowy urlop w **dniu 1 stycznia 1935 roku.**

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH**

SOBOTA: g. 20 „Domek z kart".

PONIEDZIAŁEK: g. 20 „Krakowskie zuchy".

g. 23.15 „Wielka Rewja Sylwestrowa".

WTOREK: g. 16 „Jutro pogoda";

g. 20 „Domek z kart"

ŚRODA: g. 20 „Politvka i miłość".

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.**

CHORZÓW: niedziela: g. 19.30 „Krakowskie zuchy".

△ **TEATR „RARYTAS".**

Dziś i codziennie o g. 19.15 i 21.15 rewja p. t. „Pod choinką".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Pojedynek ze śmiercią" **Casino:** „Ludzie w bieli". **Colosseum:** „Symfonja serc" **Palace:** „Węgierska miłość". **Rialto:** „Śluby ułańskie" **Union:** „Cesarskie łowy". **Dębina:** „Adjutant Jego Wysokości" i „Ich ostatnie spotkanie".

CHORZÓW I: Apollo: „Julika!" i wkładka „Małżeństwo z o. o." **Roxy:** „Pod Twoją obronę" i „Czerwony wóz" **Colosseum:** „Czar wiedeńskiego walca".

SIEMIANOWICE. Apollo: „Frasquita". **Kameralne:** „Melodje cygańskie".

RYBNIK. Pałac: „Pieśń Tarzana" i „Wesoła Apteka". **Apollo:** „Miłość Tarzana" i „Bezimienni bohaterowie".

W kinie „Helios" prenumeratorzy naszego pisma, za okazaniem opłaconej karty abonamentowej, korzystają z 50 proc. zniżki. Pozatem przy dziesiątym pobycie w kinie, każdy prenumerator naszego pisma otrzymuje bilet gratisowy.

WODZISŁAW. Słońce: „Zdobyć cię muszę". Na powyższy film Dyrekcja zniżek nie udziela.

KOPALNIA EMA. Helios: „Kocha, lubi, szanuje" i „Ken Maynard".

SZARLEJ. Apollo: „Dziewczę z cegielni".

NOWA WIEŚ. Europa: „Testament dra Mabuze" i „Bandyta-detektyw".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 50 proc. zniżki w dniach powszednich.

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: wyświetla film „Pieśń zdobywa świat" (Józef Schmidt).

PAWŁÓW. Apollo: „Kobieta która nigdy nie zapomni" Wstęp 25 groszy na każde miejsce.

RADZIONKÓW. Apollo: „Za pieniądze" i „Król areny".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 25 proc. zniżki.

RADJO.

NIEDZIELA, 30 GRUDNIA 1934 R.

Katowice. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.03 „Jak to Pan Bóg Wawrzona pokarał" — opowieść kaszubska. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji. 14.00 Płyty. 15.00 „Ochrona zwierząt". 15.15 Płyty. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.35 Płyty. 15.45 „Elektryczne fotele dla ptaków" — prof. dr. Kazimierz Simm. 16.00 „Wieczorynka na wsi" — fragment z „Chłopów", Reymonta. 16.20 Recital fortepianowy. 16.45 „Rosnąca choinka". — dla dzieci. 17.00 Polska muzyka ludowa. 18.00 Teatr Wyobraźni. — słuchowisko p. t. „Cichy wieczór w swojem kółku". 18.45 „Życie młodzieży". 19.20 Płyty. 19.30 Koncert — „Od Straussa do Lehara". 21.25 Na wesołej lwowskiej fali. 22.00 Bery i bojki śląskie. 22.30 Wiadomości sportowe. 23.05 Koncert popularny Orkiestry Symf. P. R.

— **SPADŁA Z WOZU I ZABIŁA SIĘ.** W tych dniach w Katowicach na ul. Młyńskiej spadła z furmanki 44-letnia Julja Szumilasowa z Giszowca tak nieszczęśliwie, że doznała ogólnych obrażeń cielesnych i po paru dniach zmarła w szpitalu.

— **REHABILITACJA P. T. PISARKA Z KATOWIC.** W tych dniach odbyła się **w Katowicach** przed Sądem Apelacyjnym rozprawa odwoławcza właściciela domów i hotelu w Katowicach, p. Teodora **Pisarka** (ul. Słowackiego), oskarżonego swego czasu **o zohydzanie narodu polskiego.** Na rozprawie apelacyjnej okazało się, że lokatorzy p. Pisarka, pp. Alfred B. oraz Józef M., niesłusznie obwiniali przed władzami p. P., wobec czego Sąd Apelacyjny wydał wyrok **uniewinniający p. Pisarka.**

— **WYPŁATA RENT I EMERYTUR 3-GO STYCZNIA.** Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Katowicach komunikuje, iż termin wypłaty rent i innych zaopatrzeń emerytalnych, dokonywanych przez urzędy i agencje pocztowo-telegraficzne, przesuwa się wyjątkowo z dnia 2 stycznia **na dzień 3 stycznia 1935 r.**

— **DYŻUR LEKARZY W KATOWICACH I CHORZOWIE.** W niedzielę, 30 bm. pełnią dyżur lekarski z ramienia Kasy Chorych **w Katowicach: dr. Steinitz,** plac Wolności 11, oraz **dr. Kapitain,** ul. Kopernika 6. **W Chorzowie:** dnia 30 bm. dr. **Janiczek** (Chorzów I), ul. Wolności 16, oraz **dr. Lex** (Chorzów III), ul. Kościelna 1. Dnia 1 stycznia: **dr. Jutsch** (Chorzów I), ul. Wolności 111, oraz **dr. Pruski** (Chorzów III), ul. Król.-Hucka 26.

— **Z HAJDUKÓW DO CHORZOWA.** W związku z opuszczeniem stanowiska burmistrza Wielkich Hajduków, posła Grzesika, odbyło się w piątek posiedzenie rady gminnej, na którem ustępujący burmistrz Grzesik zał sprawozdanie ze swej działalności na terenie gminy Wielkie Hajduki. Stanowisko prezydenta miasta Chorzowa obejmie p. Grzesik z początkiem stycznia 1935 r.

— **CO SIĘ ODWLECZE...** Przed wydziałem karnym Sądu Grodzkiego w Chorzowie wyznaczona była na piątek rozprawa karna przeciw niejakiemu Antoniewiczowi, współpracownikowi szantażowego pisma „Śląski Głos Publiczny", wydawanego w Katowicach. Akt oskarżenia zarzucał Antoniewiczowi dopuszczenie się szantażu. Wyznaczona rozprawa nie mogła się jednak odbyć spowodu braku... oskarżonego, ktory poprostu do sądu nie przyszedł.

— **ZADUŻO WYPIŁ.** W nocy dnia 28 bm w jednej z bram przy ul. Szpitalnej w Chorzowie znaleziono nieprzytomnego niejakiego **Jana Kuśkę,** zam. w Chorzowie w dzielnicy IV. Kuśkę przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie stwierdzono, że uległ on silnemu zatruciu alkoholem.

— **CO SIĘ Z NIĄ STAŁO?** Mieszkanka Świętochłowic, Podkowska, doniosła policji, że w dniu 22 bm. rano oddaliła się z domu rodzicielskiego jej **25-letnia córka Marja Podkowska,** zam. przy ul. Czarnoleśnej 19, i do tej pory nie wróciła.

— **POGRZEB POWSTAŃCA W SZARLEJU.** Dnia 28 bm. odbył się w Szarleju-Piekarach pogrzeb znanego na tamtejszym terenie działacza narodowego, uczestnika powstania na Śląsku oraz długoletniego czytelnika naszego, **śp. E. Janika.** W zmarłym miejscowe społeczeństwo traci gorliwego pracownika na niwie narodowej oraz zasłużonego bojownika z czasów walk o wolność Ojczyzny. (zo)

— **WYŚWIETLANIE FILMU DLA ROLNIKÓW W TARN. GÓRACH.** Staraniem miejscowego Kółka Rolniczego wyświetlony został w tych dniach film dla rolników, który poprzedziło zagajenie prezesa Kółka p. Wójcika oraz przemówienie przedstawiciela zarządu Związku Kółek Rolniczych na temat życia rolników w tut. dzielnicy i znaczenia organizacyj rolniczych dla dobra rolnika. Na temat stosowania przez rolnikow przy uprawie roli nawozów sztucznych, przemawiał inżynier z fabryki nawozów sztucznych w Kałuszu. Udział miejscowych obywateli był bardzo liczny. (Pi)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, 28 bm. o godz. 20 m. 15 występ gościnny w Teatrze Miejskim warszawskiego teatru rewjowego p. t. „Die Jidisze Bande".

Sobota, 29 bm. o godz. 8 m. 15 świetna komedja A. Słonimskiego p. t. „Rodzina". Ceny popularne (od 25 gr.).

Niedziela, 30 bm. o godz. 16 m. 30 po raz ostatni przepiękna sztuka D. Niccodemiego p. t. „Cień". Ceny popularne; o godz. 8 m. 15 „Rodzina". Ceny popularne.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Śluby ułańskie". **Palace:** „Złodziej serc".

BĘDZIN. Apollo: „Wyrok życia". **Nowości:** „Tu rządzi humor". **Świtowid:** „Kobieta pod kontrolą" i „Ręka mściciela".

DĄBROWA. Ars: „Teraz i zawsze". **Bajka:** „Tajfun" i „Bohater z Rio Grande"

— **PO ŚWIĘTACH.** Tegoroczne święta w Zagłębiu minęły stosunkowo b. spokojnie. Każdy najchętniej siedział w domu, do czego w dużym stopniu przyczynił się kryzys i brak... pieniędzy. Biedę znać było wszędzie, zastój w handlu, pustki w restauracjach, cisza na ulicach, cisza wśród sportowców, którzy poza nielicznemi wyjątkami świętowali, zato kościoły w czasie Pasterki były przepełnione. Najwięcej z minionych świąt zadowolona jest może policja, a przytem, po raz pierwszy część funkcjonarjuszów została zwolniona od służby.

— **NAGŁY ZGON.** Onegdaj na dworcu w Sosnowcu zmarła nagle Eugenja Bajer z Żyglic pod Tarnowskiemi Górami. Lekarz stwierdził wylew krwi do mózgu.

— **ZDERZENIE SAMOCHODÓW.** 26 bm. na ul. 3 Maja w Sosnowcu, wskutek ślizgawicy, taksówka zderzyła się z autobusem. Obydwa pojazdy zostały uszkodzone.

— **KRWAWA BÓJKA.** 25 bm. w czasie bójki Stefan Szymański i Fr. Orlik z kol. Józefów zadali kilka ciężkich ran Leopoldowi Gąbce z Zagórza, który walczy ze śmiercią.

— **KRADZIEŻ WEKSLI I BIŻUTERJI W DĄBROWIE.** 24 bm. z mieszkania p. Stanisława Bema w Dąbrowie skradziono kasetkę z wekslami i dokumentami, oraz biżuterją, ogólnej wartości 4 tys. zł.

— **ODROCZENIE RADY W SOSNOWCU.** W ub. czwartek w Sosnowcu wyznaczone zostało posiedzenie rady miejskiej, które jednak zostało odłożone do czasu zatwierdzenia wyboru nowego zarządu miasta.

Kronika Olkuska

— **PRZEDŚWIĄTECZNA OBŁAWA POLICYJNA.** Na terenie powiatu Olkuskiego zarządzona została obława przed samemi świętami, która w wyniku przyniosła następujące rezultaty: zakwestjonowano ogółem 6 rewolwerów, 7 strzelb myśliwskich, sporą ilość naboi, karabin wojskowy i t. d. Ponadto natrafiono na fabryczkę broni myśliwskiej u niejakiego Franciszka Mudyny w Ryczówku (gm. Ogrodzieniec), gdzie skonfiskowano pewną ilość luf, zamków i in. części składowych broni. Mudyna wyrabiał strzelby dla kłusowników. Zarządzone czaty i patrole doprowadziły w kilku wypadkach do ujęcia kłusowników i odebrania im broni.

— **EGZAMINY STRAŻACKIE.** Wojewódzka komisja egzaminacyjna przeprowadziła egzaminy naczelników i ich zastępców w zakresie III stop. wyszkolenia. Przeegzaminowani zostali z wynikami pomyślnemi: pp. W. Haberko i L. Zgadzaj z Wolbromia, W. Kasza z Klucz, E. Sokołowski i B. Studziński z Woli Libertowskiej, J. Zgoda z Wielmoży, E. Kołodziej z Chliny, J. Danecki z Krzykawy, E. Lipczyński i F. Biedak z Ogrodzieńca, S. Suwała z Zadroża, S. Dyduch z Chełma, J. Witkowicz z Solcy, W. Łatacz ze Strzegowej i J. Kurdybacz z Chełma.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili: pp. inspektor Plebanek z Kielc, prezes obwodu olkuskiego, sędzia Sendra i st. instruktor Kałkowski.

Odwołanie niedzielnych imprez narciarskich w Beskidzie Śl.

Dotychczasowy lekki opad śnieżny w Beskidzie Śląskim zezwala conajwyżej tylko na lekkie ćwiczenia na zaśnieżonych trawiastych zboczach, nie wystarcza natomiast ani na dalsze wycieczki narciarskie a tem mniej na przeprowadzenie zawodów narciarskich.

W tych warunkach Śląski Klub Narciarski widzi się zmuszony odwołać zapowiedziane na niedzielę, 30 bm. imprezy narciarskie, a więc przedewszystkiem zapowiedzianą na dni 29, 30 i 31 bm. wycieczkę narciarską Czantorja — Stożek — Barania — Zwardoń oraz „Slalom" przewidziany na niedzielę, 30 bm. w Wiśle-Głębcach.

Równocześnie SKN. ostatecznie odwołuje kursy narciarskie na Równicy i w Koniakowie. Co do ewentualnego rozpoczęcia kursów narciarskich w Stałej Szkole Narciarskiej SKN w Wiśle oraz kursów w Wiśle Głębcach (wzgl. w Kozińcach) i na Baraniej Górze, bliższe szczegóły zostaną podane w czasie przez katowicką stację Radja Polskiego w niedzielę, 30 bm. wzgl. w poniedziałek, 31 bm. Przytem ogłoszone zostaną również czy odbędą się: zapowiedziana na dzień 31 bm. i Nowy Rok wycieczka na Równicę i dalej w „Nieznane" oraz przewidziany „Noworoczny konkurs skoków" na skoczni narciarskiej w Wiśle-Głębcach.

Pod zarzutem sprzeniewierzenia 6000 zł.

zasiadł na ławie oskarżonych b. naczelnik gminy Piasek

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł w piątek b. naczelnik gminy Piasek, rolnik Franciszek Kania pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy gminnych, około **6 tysięcy złotych.** Nadużycia miały miejsce — według aktu oskarżenia — od roku 1930 do 1932.

Oskarżony na rozprawie do winy nie przyznał się, twierdząc, że nieraz spowodu braku gotówki w kasie gminnej **wykładał pieniądze z własnych funduszy,** a przy inkasowaniu funduszów gminnych potrącał **sobie to, co wydał.** Dalej tłumaczył się oskarżony tem, że rzekome brakujące 6 tysięcy zł. zapłacił **w Banku Rolnym** w Katowicach i w innych instytucjach na pokrycie rachunków. Dotychczas nie wpłynęły kwity z tych instytucyj do kasy gminnej i tem tłumaczy się brak pieniędzy w kasie. Oskarżony robi wrażenie człowieka umysłowo niedorozwiniętego.

Jako świadek zeznawał lustrator p. Wichra, którego zeznania nie były dla oskarżonego obciążające. Zeznał on tylko, że w kasie gminnej stwierdził **brak 6 tysięcy zł.,** nie mógł jednak oświadczyć, że oskarżony kwotę **tę sprzeniewierzył.** Dalej oświadczył, że księgi kasowe w urzędzie gminnym w Piasku były prowadzone **bardzo chaotycznie i niechlujnie,** a kasjer księgował bez żadnych dowodów, a tylko na podstawie ustnych zarządzeń **oskarżonego naczelnika gminy.** Brakująca kwota w kasie została wprawdzie zabezpieczona na majątku nieruchomym oskarżonego Kani, jednak jest mała nadzieja, czy mimo to zostanie ściągnięta, gdyż nieruchomość ta jest już nadmiernie obciążona.

Po przesłuchaniu tego świadka sąd postanowił rozprawę odroczyć, celem dania oskarżonemu możności przedłożenia **kwitów na zapłacone rachunki.** Następną rozprawę wyznaczy sąd w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Nie przesądzając wyniku tej ciekawej sprawy, należy tylko wyrazić zdziwienie, że naczelnik gminy mógł przez całe dwa lata **prowadzić chaotycznie i niechlujnie księgi kasowe** i tego nie zauważyły jego władze przełożone, **to jest starostwo w Pszczynie.** Przecież rewizje w gminach winno starostwo przeprowadzać częściej, a przynajmniej co każde półrocze. Dziwić się przeto należy, że rewizja prędzej nie wykryła braków. Gdyby braki wykryto wcześniej, to napewno gmina nie zostałaby poszkodowana **na sumę 6 tysięcy złotych.** (s)

Słuszne żale bezrobotnych w Chwałowicach

Dlaczego nie wypłacono im zapomóg świątecznych

Z Chwałowic, w pow. Rybnickim żalono się nam, **że gmina nie wypłaciła miejscowym bezrobotnym uchwalonych przez radę gminną zapomóg gwiazdkowych.** W związku z tem udał się na miejsce nasz korespondent rybnicki, który stwierdził, **że żale te są słuszne.** Na ostatniem przedgwiazdkowem posiedzeniu rady gminnej w Chwałowicach mianowicie **uchwalono wypłacić z funduszów gminnych kwotę 4 tys. zł. na zapomogi świąteczne dla bezrobotnych i biednych miejscowych.**

Radość bezrobotnych była jednak krótka, albowiem **ani przed świętami, ani też po świętach do tej pory zapomóg bezrobotnym nie wypłacono.** Zapytujemy się wobec tego, kto ponosi winę zlekceważenia uchwały rady gminnej i dlaczego **w** taki sposób potraktowano przedświąteczne życzenia miejscowych bezrobotnych? O ile nas bowiem informują, **pieniądze na ten cel znajdowały się w kasie gminnej.**

Aresztowanie nożowca

W czasie świąt Bożego Narodzenia został pożgany nożem w Katowicach-Załężu robotnik **Mainka,** który wskutek odniesionych ran, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł w szpitalu miejskim w Katowicach. Jako podejrzanego przytrzymano bezrobotnego Dziubę, gdyż zachodzi podejrzenie, że on właśnie, pokłóciwszy się w czasie libacji z Mainką, zadał mu nożem śmiertelną ranę. Obecnie jednak w czasie dochodzeń wykazało się, że Dziuba jest niewinny, gdyż czynu dokonał niejaki **Maksymiljan Rajda** z Katowic-Załęża, który natychmiast po zbrodni zbiegł w niewiadomym kierunku. Został on jednak aresztowany w chwili, gdy pod Chropaczowem zamierzał przekroczyć **granicę polsko-niemiecką.** Aresztowany Rajda został odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach. Stanie on przed sądem, oskarżony o zabójstwo. **Do winy Rajda się przyznał.** (s)

OJCIEC - KAT

Człowiek, który znęcał się nad dziećmi

Niejaka Florentyna Kopczyńska, nieślubna żona 45-letniego Jana Gębali z Będzina (ul. Podzamcze 44), zawiadomiła policję, że mąż jej od pewnego czasu **w nieludzki sposób znęca się nad trojgiem ich dzieci, 13-letnim Janem, 8-letnim Ryszardem i 4-letnim Alfredem,** bijąc ich do utraty przytomności.

Na dowód prawdy kobieta przyprowadziła do komisarjatu dzieci, które **przedstawiały straszny widok.** Piersi, plecy, głowa i ręce pokryte były dużemi sinemi plamami, pochodzącemi od uderzeń kijem lub żelazem.

Na potwornego ojca sporządzono doniesienie, to też wczoraj stanął on przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który **ze względów formalnych, rozprawę odroczył.** Kopczyńska twierdzi, że powzięła zamiar opuszczenia męża, który, katując dzieci, **chciał wpłynąć na zmianę jej postanowienia.**

Nieudała ucieczka fałszerza pieniędzy

z więzienia w Sosnowcu

W ub. czwartek, w godzinach popołudniowych z więzienia w Sosnowcu, przy ul. Towarowej, **próbował zbiec znany w Zagłębiu herszt bandy fałszerzy pieniędzy ,Józef Fritz,** którego fabryka mieściła się w Żydowskim Domu Starców.

W czasie spaceru Fritz **przeskoczył mur więzienny** i, wydostawszy się na ulicę, począł szybko uciekać. Straż więzienna rzuciła się w pogoń, dając za nim kilka strzałów. **Fritza zdołano ująć** i sprowadzić spowrotem do więzienia.

Sekwestrator z Będzina

w rękach zirytowanych żydówek

Do piwiarni Hai Wolchendler w Będzinie przy ul. Berka Joselewicza 6 przybył pewnego razu **sekwestrator urzędu skarbowego Piotr Pietras,** celem zajęcia ruchomości na poczet zaległych podatków.

W piwiarni znajdowały się jeszcze w tym czasie **siostry właścicielki Golda, oraz Hana Cwibel.**

W chwili, gdy urzędnik przystąpił do swych czynności, **żydówki rzuciły się na niego, bijąc go pięściami, łopatką i szczotką.** Poturbowanemu urzędnikowi podarto ubranie, zniszczono akta, odebrano zasekwestrowane pieniądze i **wyrzucono na ulicę.**

Zajście spowodowało niezwykłe zbiegowisko, to też musiała interwenjować policja.

Wczoraj żydówki te stanęły przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, gdzie tłumaczyły się, **że nie wiedziały, kim jest Pietras** i, przypuszczając, że jest to zwyczajny napad i rabunek, broniły się. Sąd jednak dał wiarę zeznaniom sekwestratora i **skazał wszystkie siostry po roku więzienia** z zawieszeniem kary na 2 lata.

Za konia z wozem chciał kupić świadka

Ciekawa sprawa alimentacyjna

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał niezwykle ciekawą sprawę o krzywoprzysięstwo i namawianie do krzywoprzysięstwa. Na ławie oskarżonych zasiedli **Jan Prudło i Konrad Huszban** z Siemianowic. Według zeznań świadków i aktu oskarżenia, sprawa przedstawiała się następująco:

Oskarżony Prudło jest ojcem nieślubnego dziecka. Opiekun dziecka wytoczył mu proces o uznanie ojcostwa i płacenie alimentów. W procesie tym matka dziecka zeznawała pod przysięgą, że ojcem dziecka **jest Prudło.** Na podstawie tych zeznań proces zakończył się na niekorzyść Prudły. Postanowił on jednak za wszelką cenę wykręcić się od płacenia alimentów. Dlatego więc wszedł w porozumienie **z Huszbanem, którego namawiał do złożenia fałszywych zeznań.** Przy omawianiu szczegółów postanowiono, by przed sądem powołać się na dalszego świadka, już nieżyjącego Szczygła z Siemianowic. Za fałszywe zeznanie przed sądem obiecywał Prudło Huszbanowi **konia wraz z wozem.**

Gdy Huszban zgodził się na propozycję, Prudły wówczas wniósł doniesienie do prokuratora przeciwko matce dziecka, skarżąc ją o krzywoprzysięstwo, przyczem na świadka powołał oczywiście Huszbana. Naturalnie przeciwko matce dziecka sporządzono akt oskarżenia i wyznaczono rozprawę sądową. Na rozprawie zeznawali jako świadkowie Prudło i Huszban. W czasie jednak zeznań tak zaczęli się plątać, że... zostali natychmiast w sali rozpraw aresztowani pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

W czasie śledztwa Huszban przyznał się w zupełności do winy, Prudło wprawdzie nie zaprzeczał, że dopuścił się krzywoprzysięstwa, lecz twierdził, że Huszban sam narzucał mu się jako świadek, żądając za **zeznania zapłaty.** Obecnie więc zasiedli obadwaj na ławie oskarżenia.

W czasie rozprawy tłumaczyli się wykrętnie, a obrońca osk. Prudły starał się wykazać, że jego klijent jest umysłowo niedorozwinięty. I faktycznie oskarżony usiłował w czasie rozprawy symulować chorobę umysłową, jednak tak nieudolnie, że nawet **laik mógł się na tem poznać,** że to jest udane. To też wszelkie wnioski obrońcy o zbadanie stanu umysłowego osk. Prudły zostały przez **sąd oddalone.** Po przesłuchaniu szeregu świadków, sąd skazał osk. Prudłę na rok więzienia, przyczem wykonanie kary zawiesił mu na przeciąg 2 lat. Huszban został skazany **na 7 miesięcy więzienia, bez zawieszenia wykonania kary.** (s)

Brutalny napad na dzieci

W czwartek wieczorem odbyła się w kasynie Państw. Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie dz. III. **gwiazdka dla biednych dzieci szkolnych.** Ponieważ na gwiazdkę nie przybyło wiele dzieci po odbiór swych podarunków, komitet gwiazdkowy polecił kilku chłopakom odnieść te podarki do mieszkania kierownika szkoły. W czasie, kiedy dzieci znajdowały się pomiędzy fabryką a Chorzowem dz. III., przystąpiło do nich trzech **osobników** z maskami na twarzy i wydarło im przemocą podarki. Po dokonaniu tego czynu opryszki oddalili się w **niewiadomym** kierunku.

Skazanie dyr. Jungelsa

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w piątek szereg spraw karno-skarbowych o niewykupienie świadectwa przemysłowego. M. in. na ławie oskarżonych zasiadł znany z swego czasu z niefortunnej nominacji na nadzorcę sądowego huty „Pokój" **Józef Kistlinger z Katowic,** oraz dyrektor Spółki „Godula i Wirek", Jerzy Jungels, który swego czasu odpowiadał za sprzeniewierzenie przed sądem. Również zasiadł na ławie oskarżonych dyrektor firmy **„Schenker i S-ka", p. Templer.** Rozprawy te zostały jednak z różnych powodów odroczone. Jedynie w sprawie p. Jungelsa zapadł wyrok, zasądzający go na grzywnę **w wysokości około 60 tysięcy złotych.** Grzywna została na p. Jungelsa nałożona za niewykupienie świadectwa przemysłowego z **tytułu dostarczania swym robotnikom i urzędnikom wody.** (s)

Ważne dla rzemieślników

Rzemieślnicy, którzy prowadzą samoistne rzemiosło na zasadzie praw nabytych i nie posiadają kart rzemieślniczych, obowiązani są zgłosić się do władzy przemysłowej I. instancji w terminie do dnia 31 grudnia 1934 r. włącznie, okazując równocześnie zaświadczenia właściwej Izby Rzemieślniczej o posiadaniu uprawnienia przemysłowego.

W celu otrzymania od Izby Rzemieślniczej w Katowicach wymaganego ustawą zaświadczenia, winni zainteresowani rzemieślnicy przedłożyć:

1) w części górnośląskiej Woj. Śl. zaświadczenie właściwego urzędu gminnego (miejskiego), stwierdzające, że wykonywany przez nich zawód prawidłowo przed dniem 1 VII. 1933 r. zgłosili i zawód ten od dnia zgłoszenia bez przerwy wykonywują;

2) w części cieszyńskiej Woj. Śl. kartę przemysłową, uzyskaną na podstawie austrjackiej ustawy przemysłowej, przed dniem 1-go lipca 1933 r.

Rzemieślnicy, którzy do dnia 31-go grudnia 1934 r nie zgłoszą praw nabytych, utracą z dniem 1-go stycznia 1935 roku prawo wykonywania rzemiosła.

Szajka paserów pod kluczem

Kupowali metal, kradziony systematycznie z huty Pokój

Od dłuższego czasu bliżej nieznani osobnicy dokonywali systematycznych kradzieży większych ilości metalu z terenu huty „Pokój" w Nowym Bytomiu, w pow. Świętochłowickim. Przeważnie kradziono takie metale, jak ołów, cyna itp., które ze względu na swą dość poważną wartość, przynosiły złodziejom poważniejsze zyski. Pomimo przeprowadzenia odpowiednich obserwacyj, nie zdołano nigdy złodziei uchwycić.

Obecnie jednak, kiedy kradzieże stały się nieomal codzienną regułą, policja śledcza przeprowadziła kilka rewizyj u podejrzanych handlarzy starzyzną w Chorzowie i Sosnowcu: stwierdzono tam b. wielkie zapasy metali, **pochodzących z tych kradzieży.**

Ogółem stwierdzono, że 12 handlarzy Chorzowa i Sosnowca **zamieszanych jest w tę całą aferę.** Przeciw paserom prowadzi się usilne dochodzenia. Niektórzy z podejrzanych karani byli już za podobne przestępstwa przez sądy. Obecnie nie będzie już trudno ustalić nazwiska tych, którzy zajmowali się stroną „czynnej" afery, czyli okradaniem huty „Pokój". Jak podaje zarząd huty „Pokój", wartość skradzionych metali sięga **sumy 18.000 złotych**



10)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIESCI.

Do zamku swego wrócił hrabia Treuenfels, który przez kilka tygodni przebywał w więzieniu, posądzony o otrucie swej żony Alicji, kobiety pięknej, lecz złej, przewrotnej i niewiernej. W tym czasie w zakładzie dla pań z arystokracji przy klasztorze N. M. P. przełożona, mateczka Anna, proponuje młodej baronównie Gryzeldzie von Ronach objęcie posady wychowawczyni małej córki hr. Treuenfels, 5-letniej Gildy. Gryzelda po dłuższym namyśle zgadza się i postanawia wyjechać do zamku Treuenfels.

◆ ◆ ◆

Bez najmniejszego już wahania udała się do mateczki Anny. Weszła do niej z rozpromienionym wzrokiem.

—Pojadę do Treuenfels, mateczko Anno, jeżeli pani uważa, że podołam obowiązkom, jakie mnie tam czekają.

Stara pani ze wzruszeniem objęła Gryzeldę i przycisnęła ją do piersi.

— Brawo, droga Gryzeldo, Bóg wynagrodzi pani te dobre chęci! Tak, uważam, że pani jest jedyną osobą, odpowiednią do podjęcia tego zadania i że to nie przypadek, lecz zrządzenie losu sprowadziło panią tu, by stąd droga zaprowadziła panią do zamku Treuenfels. A Bóg jeden wie, czemu zrządził tak, a nie inaczej. A teraz każę tu zaraz poprosić pani ciotkę, by wszystko z nią omówić. Potem zaś napiszę do hrabiego Harro.

Ciotka Agnieszka przyszła natychmiast na wezwanie mateczki Anny.

Niemało się przestraszyła, kiedy usłyszała, w jakim domu Gryzelda przyjęła posadę. Chciała Gryzeldzie odradzić, ale zatroskana pomyślała sobie, że właściwie dziewczyna nie ma innego wyjścia, gdyż za kilka dni musi opuścić klasztor.

Dlatego to dała wreszcie swoje przyzwolenie, gdyż inaczej nie mogła. Podczas posiłku oznajmiono wszystkim paniom o postanowionym już wyjeździe ich ulubienicy i o przyjęciu przez nią posady w zamku Treuenfels.

Podniosły się głośne protesty. Chciano ją za wszelką cenę zatrzymać, a jeżeli już miała koniecznie objąć posadę, to nie w takich warunkach.

Ale mateczka umiała tak przemówić do serc pań, że wkrótce wszystkie były tak samo jak ona przekonane, że w tym wypadku siła wyższa wskazała Gryzeldzie drogę.

Tegoż dnia jeszcze mateczka Anna napisała do hrabiego Treuenfels:

„Mój drogi Harro!

Tak się szczęśliwie składa, że przypadkowo mam doskonałą wychowawczynię dla Twojej córeczki. Tyle Ci tylko mogę powiedzieć, że na całym świecie nie znalazłbyś odpowiedniejszej osoby. Jest to młoda baronówna Gryzelda von Ronach, bratanica jednej z pań zamieszkałej w naszym zakładzie. Szukała właśnie tego rodzaju posady, gdyż przed kilkoma miesiącami umarł jej ojciec, emerytowany major, który jej nie pozostawił nic w majątku, tak, że dziewczyna sama musi sobie zapracować na życie.

Mało w swojem życiu miała szczęśliwych dni. Jest biedna i bezdomna. Mimo to jest pełna werwy i życia, dzielna i odważna.

Jej promienne usposobienie wznieciło życie w naszym zakładzie, tak, iż wszystkie rozstajemy się z nią z wielkim żalem. Szczęśliwa jestem, że los tak zrządził, iż właśnie ona wychowywać będzie Twoje dziecko, gdyż mam wrażenie, że błogosławieństwo towarzyszy tej dziewczynie na każdym kroku.

Jest ona o wszystkiem, co Cię spotkało, poinformowana. Tak się z nią zżyłam, że poznawszy to szlachetne serce, podzieliłam się z nią mojemi ostatniemi troskami. Kiedy jej zaproponowałam pracę u Ciebie, natychmiast się zgodziła.

Gryzelda von Ronach ma dwadzieścia dwa lata i jest bardzo ładna, a właściwie piękna. Posiada ona dziwną władzę nad sercami ludzkiemi, i Twoja córeczka z pewnością odrazu ją pokocha. Zapewniam Cię też, że Gryzelda z największą troskliwością i miłością iście macierzyńską, poświęci się wychowaniu Twojej córeczki.

Miłą mi jest świadomość, że w domu u Ciebie jest hrabianka Beata, która pełni obowiązki pani domu, chociaż ani przez chwilę nie wątpiłam nigdy o Twojej rycerskości. Wierzę też, że w Twoim domu nie grozi Gryzeldzie żadne niebezpieczeństwo. Nie dziw się, że o tem wspominam, pokochałam tę dziewczynę z całego serca, a los jej i przyszłość obchodzą mnie bardzo.

Proszę Cię, odpowiedz mi natychmiast, czy zgadzasz się na to wszystko i kiedy baronówna może przybyć do zamku.

Przesyłam Ci najserdeczniejsze pozdrowienia i całusy dla mojej maleńkiej chrześniaczki i pozostaję

zawsze szczerze Ci życzliwa

mateczka Anna".

ROZDZIAŁ 10.
W ZAMKU TREUENFELS

Harro von Treuenfels siedział ze swoją córeczką i hrabianką Beatą przy śniadaniu, gdy wszedł Henryk z poranną pocztą. Między wieloma innemi listami znajdował się także list od mateczki Anny.

Ten list rozpieczętował przedewszystkiem, odkładając resztę korespondencji na bok.

— Przepraszam, Beato, ale muszę przeczytać zaraz list od hrabiny Salitz-Halm.

Hrabianka Beata skinęła przyzwalająco głową i zajęła się tymczasem dzieckiem.

Kiedy hrabia skończył czytać, podniósł wzrok i powiedział:

— Prosiłem hrabinę, żeby mi się postarała o wychowawczynię dla Gildy. Pisze mi właśnie w tym liście, że szczęśliwym trafem natychmiast może tu przysłać odpowiednią osobę. Jestem zadowolony, gdyż ja będę teraz bardzo zajęty, mam dużo zaległych spraw do załatwienia, a ty też masz dosyć pracy z prowadzeniem gospodarstwa, więc nie można cię jeszcze obarczać wychowaniem dziecka.

Hrabianka Beata wiedziała doskonale, że ani nie potrafi, ani też nie ma cierpliwości zajmować się dzieckiem, i dlatego rada była, że będzie ktoś, kto przejmie na siebie ten bądźcobądź trudny i odpowiedzialny obowiązek.

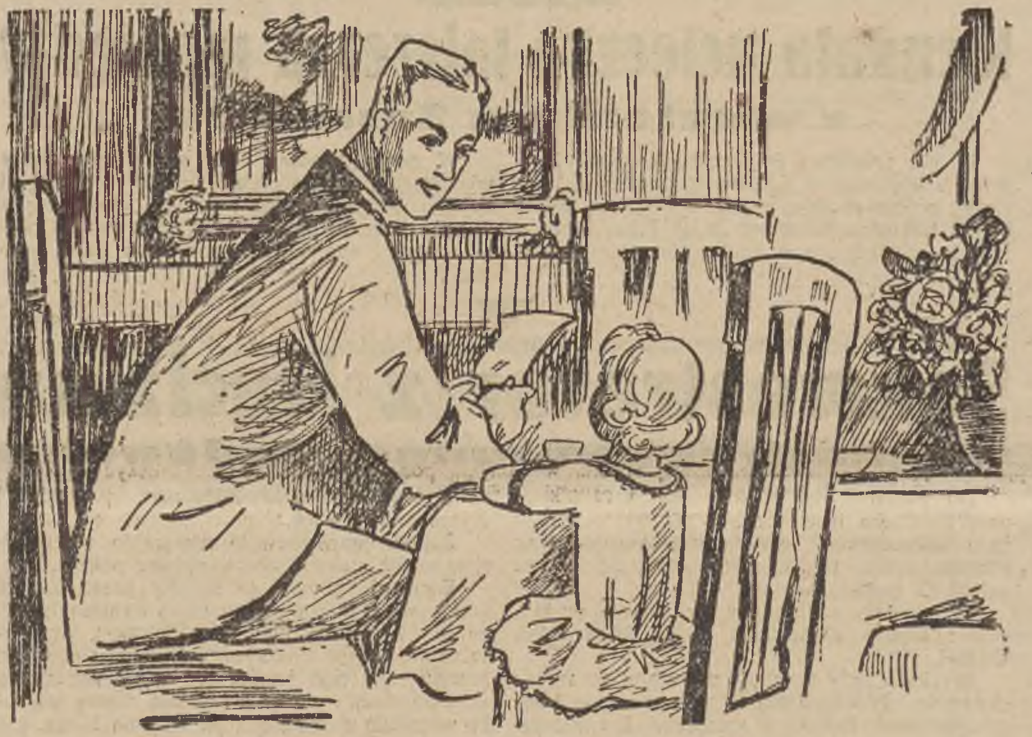
— Najprawdopodobniej hrabina zrobiła odpowiedni wybór — powiedziała.

— O wyborze nie było właściwie mowy, gdyż hrabina miała jedynie tę tylko panią na widoku. Mogę ci przeczytać, co o niej pisze hrabina — powiedział hrabia Harro i zaczął czytać to miejsce listu.

Hrabianka Beata przysłuchiwała się z uwagą, a kiedy usłyszała, że młoda baronówna jest piękna i że oczarowuje wszystkie serca, twarz jej już nie wyrażała obojętnej aprobaty, jak poprzednio.

Takiej istoty stanowczo nie życzyła sobie mieć w pobliżu kuzyna. To mogłoby może zniweczyć jej plany stania się drugą żoną hrabiego.

— Panna von Ronach ma zaledwie dwadzieścia dwa lata, — powiedziała z ociąganiem. — Uważam, że



„Hrabia Harro zwrócił się teraz do swej córeczki...

jest za młoda do tego rodzaju odpowiedzialnych obowiązków.

Hrabia zwolna przeniósł wzrok z listu na Beatę. Jej twarz wydała mu się nagle wyjątkowo brzydka z tym męskim wyrazem w ostrych rysach i z tym zbyt wydatnym nosem.

— Właśnie zaznaczyłem hrabinie, że chcę mieć młodą wychowawczynię dla swojej córki. Ten wiek wydaje mi się najodpowiedniejszy. Chcę, żeby Gilda w swojej wychowawczyni miała zarazem towarzyszkę zabaw, gdyż zbyt smutno jest tu u nas dla dziecka. W każdym razie jestem przekonany, że hrabina za dobrze zna się na ludziach, żeby polecić mi kogoś nieodpowiedniego.

Hrabianka Beata zagryzła wargi. Na twarzy jej widoczne było niezadowolenie.

— Ja byłabym jednak za tem, żeby wziąć dla dziecka poważniejszą wychowawczynię. Nie można zaufać tak młodej osobie. A jak będzie wyglądał jej autorytet, jeżeli zacznie żartować i bawić się z Gildą?

Hrabia uśmiechnął się.

— O, istnieje autorytet bez surowej, poważnej twarzy. Autorytet miłości. Takiego autorytetu pragnę dla mojego dziecka. Następnie ja przecież jestem w domu i naturalnie będę bacznie obserwował panne von Ronach, aż nabiorę do niej zaufania. Możesz więc być spokojna. Jestem bardzo wdzięczny hrabinie, że tak szybko pozbawiła mnie tego kłopotu i zaraz napiszę jej, że oczekujemy tej pani.

Hrabia jeszcze raz spojrzał na list, trzymany w ręce, a wzrok jego zatrzymał się na imieniu Gryzelda.

„Jakie piękne imię!" pomyślał. Przypomniała mu się legenda o owej Gryzeldzie, którą poślubił margrabia, a następnie wystawił na tak okrutną próbę.

Hrabianka Beata, zanim jeszcze zobaczyła Gryzeldę, już uczuła do niej dziwną nienawiść.

— Sądzę, że powinieneś jednak wpierw zobaczyć tę panią, zanim ją zaangażujesz. Albo jeżeli chcesz, ja cię w tem wyręczę, zrobię to dla ciebie z przyjemnością.

Ale hrabia potrząsnął energicznie głową.

— Dziękuję ci, Beato, ale uważam to za zupełnie zbędne. Hrabina zna tę panią dłużej i lepiej ją może osądzić, aniżeli ty z pierwszego wejrzenia.

Hrabianka Beata zrobiła ostatnią próbę.

— Ja jednak mam jakieś wewnętrzne przeczucie, które nakazuje mi odradzić ci przyjęcia tej pani. Według mego zdania, byłoby znacznie rozsądniej, wziąć jakąś pannę z mieszczańskiej rodziny, gdyż taka baronówna von Ronach czuje się zawsze damą i chce być jako taka traktowana.

Ze zdumieniem spojrzał hrabia Harro na swoją kuzynkę.

— Ależ, droga Beato, nie rozumiem cię. Ja chcę właśnie wychowawczynię mojej córki, której przyszły charakter i usposobienie zależne będzie od sposobu wychowania, traktować jako damę. I z całej duszy pragnę, żeby była godną tego. Wychowawczyni nie jest przecież służącą. A ponieważ Gilda przez cały prawie dzień będzie w towarzystwie tej pani, więc nawet zależy mi na tem, żeby to była osoba na wysokim poziomie kulturalnym.

Teraz hrabianka musiała złożyć broń. Hrabia wprawdzie widział jej niezadowolenie, ale nie znajdując dlań zrozumienia, nie odstąpił od swoich zamierzeń. Powiedział tylko:

— Dziękuję ci, droga Beato, że tak sobie bierzesz do serca tę sprawę. Natychmiast napiszę do hrabiny, że baronówna może zaraz przyjechać i proszę cię, Beato, żeby pokoje, które zajmowała Mademoiselle Perdunoire, były na jej przyjazd przygotowane.

Hrabianka skinęła głową.

— Stanie się tak, jak sobie życzysz, Harro.

Hrabia Harro zwrócił się teraz do swej córeczki:

— Słyszałaś, Gildo? Będziesz znowu miała wychowawczynię.

Gilda podniosła błękitne oczy z nad filiżanki.

— Czy to konieczne, tatusiu?

— Tak, moje dziecko.

— Ach, mnie się zdaje, że o wiele lepiej jest bez wychowawczyni. Przecież doskonale jest i bez niej.

— Widzisz, dziecko, musisz się już zacząć uczyć, no i musi się ktoś stale tobą opiekować.

— Hm! przecież ty mógłbyś to robić.

— Nie mam tyle czasu, kochanie.

— Ach, do tego nie trzeba wcale dużo czasu. Powiedz mi tylko, co mam robić, i koniec.

Hrabia z uśmiechem pogłaskał jej złociste włosy, które tak kochał.

— Ta sprawa nie jest tak łatwa, Gildo. A uważaj i bądź dobra dla panny Gryzeldy, bo ona będzie cię bardzo lubiła.

—Panna Gryzelda? Co za śmieszne imię, tatusiu. Tu się nikt tak nie nazywa, także i na wsi nie.

(Ciąg dalszy jutro)

Zmiany w sprzedaży napojów alkoholowych

Nowe ułatwienia w zmienionych przepisach

Warszawa, 28. 12. Tel. wł.

Nowe rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej podaje szereg ulg i ułatwień w przepisach ustawy o monopolu spirytusowym. Rozporządzenie to ogłoszono w nr. 96 „Dziennika Ustaw".

Najważniejsze zmiany są następujące:

1) Sprzedaż napojów alkoholowych o zawartości do 4,5 proc. alkoholu oraz sprzedaż piwa może się odbywać w przedsiębiorstwach, które zostaną zarejestrowane w trybie, ustalonym przez ministra Skarbu.

2) Minister Skarbu upoważniony został do uchylania pobierania opłat od hurtowej i detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych (t. zw. opłaty akcyzowe) w miejscowościach, liczących do 5.000 mieszkańców.

3) Uchylone zostały niektóre przepisy ustawy antyalkoholowej z r. 1931 Najważniejsze spośród uchylonych przepisów są następujące:

a) zniesiony został zakaz sprzedaży napojów alkoholowych o mocy ponad 45 st.;

b) zniesiony został przepis określający ilość punktów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych na 20.000 w całem państwie. Ilość punktów sprzedaży nie będzie ograniczona z tem, że pragnący prowadzić detaliczną sprzedaż musi jednak uzyskać zezwolenie władzy skarbowej (koncesja);

c) uchylone zostały przepisy dotyczące możności wprowadzenia prohibicji przez poszczególne gminy;

d) uchylony został przepis, stanowiący, że napoje alkoholowe o mocy do 4.5 proc. alkoholu wolno wydawać do obrotu handlowego z miejsca produkcji tylko w naczyniach zamkniętych, zaopatrzonych w etykietę z oznaczeniem ilości mocy;

e) zniesiono ograniczenia co do prawa prowadzenia sprzedaży napojów alkoholowych na niektórych stacjach kolejowych, dworcach oraz przystaniach.

Jak widzimy przepisy powyższe wprowadzają szereg nowych ułatwień w sprzedaży alkoholu. Zmieniono przepis, który określa w ustawie ilość miejsc sprzedaży detalicznej napojów alkoholowych na 20 tys. w całem państwie. **Obecnie ilość ta nie jest ograniczona, należy tylko wyjednać na sprzedaż w trybie zwykłym koncesję od władz skarbowych.** Zniesiono również ograniczenie co do mocy napojów alkoholowych: dotychczas w myśl ustawy nie wolno było wyrabiać i sprzedawać wódek ponad 45 proc. **Obecnie można wyrabiać wódki o wyższej ponad 45 proc. zawartości alkoholu.**

Nadto należy zwrócić uwagę, iż nowe przepisy ograniczają prawa gmin co do wprowadzenia prohibicji na swoim terenie oraz ułatwiają sprzedaż piwa i napojów alkoholowych poniżej 4,5 proc.

Rekonstrukcja rządu rumuńskiego

Zamiary premjera Tatarescu

Bukareszt, 28. 12. Tel. wł.

W kołach politycznych nietylko opozycji, lecz również zbliżonych do partji rządowej, mnożą się coraz uporczywiej pogłoski o spodziewanej w najbliższym czasie rekonstrukcji rządu. Premjer Tatarescu nosić się ma z zamiarem odmłodzenia swego gabinetu oraz powierzenia kilku resortów ministerjalnych nowym politykom, należącym do młodszego pokolenia. W dziedzinie polityki wewnętrznej na uwagę zasługuje również ustosunkowanie się wyborców narodowo-zaranistycznych do rezygnacji byłego premjera, dr. Maniu, z członkostwa komitetu wykonawczego partji. W komitecie wykonawczym partji większość wypowiedziała się przeciwko dr. Maniu, nie zmienia to jednak faktu, że dr. Maniu posiada wśród wyborców narodowo-zaranistycznych nadal bardzo wielu zdecydowanych stronników.

Olbrzymi proces polityczny w Kownie

Zeznania głównego oskarżonego

Kowno, 28. 12. (PAT)

Po kilkudniowej przerwie świątecznej wznowiona została rozprawa w procesie Niemców kłajpedzkich. Po załatwieniu kilku drobnych kwestyj formalnych, przystąpiono do badania oskarżonego Molina, należącego do kłajpedzkiej partji narodowo-socjalistycznej Neumana. **Molin jest jedynym spośród oskarżonych, który przyznał się do winy. W czasie jego zeznań inni oskarżeni zostali usunięci z sali posiedzeń sądu.** Zeznania Molina potwierdzają w najważniejszych punktach zarzuty wysunięte w akcie oskarżenia przeciwko Neumanowskiej organizacji „Sovog". Według oświadczenia Molina, „Sovog" utrzymywać miał stały i ścisły kontakt z niemiecką partją narodowo-socjalistyczną, skąd otrzymywano pomoc zarówno instruktorską, jak i materjalną. W niektórych wypadkach **kontakt utrzymywany był za pośrednictwem urzędników niemieckiego konsulatu generalnego w Kłajpedzie.** Molin wymienia nazwiska całego szeregu osób, biorących czynny udział w organizacji, bądź też pośredniczących pomiędzy partją narodowo-socjalistyczną Rzeszy, a organizacją narodowo-socjalistyczną w okręgu kłajpedzkim.

Wielka czystka w partji hitlerowskiej

300 000 szturmowców bierze w niej udział

Paryż, 28 12. Tel. wł.

Sprawozdawcy pism francuskich w Berlinie zapowiadają przeprowadzenie nowej czystki w partji narodowo-socjalistycznej. Akcją czystki i aresztowań kierować ma bezpośrednio szef tajnej policji, Himmler, który dowodzić będzie 300.000 tysiącami oddanych sobie członków szturmówek. **Część aresztowań została już dokonana, mianowicie rozpoczęły się one z uwięzieniem Brucknera. Ogłoszono, że nastąpiło to ze względów moralnych, jak się zdaje jednak, grały tu najważniejszą rolę względy zupełnie inne.** Pozatem wezwano z Pragi czeskiej 12 rewolucjonistów z grupy Strassera, których przesłuchano celem zdobycia pewnych informacyj o stosunkach Strassera z jego byłymi współpracownikami i zwolennikami.

Na zarządzenie Goeringa i ministra spraw wewn., Fricka, ma nastąpić przekształcenie policji w ten sposób, że policja państwowa liczyć ma 100.000 ludzi ciężko zbrojnych, policja ochronna liczyć będzie 60.000 ludzi lżej uzbrojonych, pozatem żandarmerja ma liczyć 40.000 ludzi.

Krążą pogłoski, że stanowisko zwierzchnika tych wszystkich sił policyjnych ma objąć na miejsce Himmlera gen. Daluege, osobisty przyjaciel Goeringa.

Himmler, który jest szefem szturmówek, wykorzystał awanse i mianowania świąteczne w celu zamanifestowania uznania dla ministra wyżywienia Rzeszy, Darrego i jego polityki. Mianowicie ściśli współpracownicy ministra wyżywienia zostali mianowani przywódcami brygad szturmówek. Wobec wyraźnego konfliktu między Darrem i Schachtem mianowania te mają swoistą wymowę.

Pozatem mianowane zostały tylko nieliczne osoby z otoczenia kanclerza i wicekanclerza.

Sam Darre otrzymał nominację na wysokie stanowisko w szturmówkach hitlerowskich 9-go listopada, w rocznicę pierwszego powstania hitlerowców.

Berlin, 28. 12. PAT.

Nadprezydent Śląska niemieckiego, Helmut Brueckner, którego złożenie z urzędu przed 3 tygodniami zapoczątkowało ostatnią czystkę w szeregach partji narodowo-socjalistycznej, **znajduje się obecnie w szpitalu policji państwowej w Berlinie, który mieści się przy Scharnhorststrasse nr. 13.** Brueckner umieszczony został w tym szpitalu rzekomo naskutek silnego rozstroju nerwowego.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W bieżącym tygodniu nastąpiło przekazanie rządowi francuskiemu raty kolejnej wojennego długu, zaciągniętego w swoim czasie przez Polskę. Rata ta wynosi trzy i pół miljona franków.

— Rozpoczęła się likwidacja mienia obywateli sowieckich w Polsce. W najbliższym czasie sprzedanych ma być na kresach wschodnich blisko 100 objektów, stanowiących własność obywateli sowieckich. Likwidację tę przeprowadza specjalne towarzystwo.

— W Hadze zmarł po dłuższej chorobie prezydent trybunału międzynarodowego Adatti, przeżywszy 65 lat.

— W odległości 200 km. na północ od Nankinu w okręgu Tsing-Kiang-Pu szerzy się epidemja dżumy. Na tereny ogarnięte epidemją wysłano lekarzy i oddziały sanitarne. Dotychczas według pogłosek krążących w Nankinie, ofiary choroby obliczają na tysiące.

— Najwyższy trybunał hiszpański wydał wyrok uniewinniający b. premjera Azana i b. ministra Louis Bello, oskarżonych o udział w powstaniu katalońskiem.

— Paul Boncour, który w imieniu królowej Marji Jugosłowiańskiej występować będzie z powództwem cywilnem w procesie sprawców zamachu na króla Aleksandra, przybył do Marsylji i odbył 3-godzinną rozmowę z sędzią śledczym, prowadzącym badania terorystów.

— Przeciwko członkom gminnej rady opiekuńczej w Trzyńcu na Śląsku nad Olzą zostało wytoczone śledztwo przez żandarmerję czeską za przeprowadzenie na terenie miasta zbiórki na powodzian w Polsce. Przesadna gorliwość żandarmerji Trzynieckiej jest godna napiętnowania, ponieważ krajowa rada opiekuńcza uzyskała pozwolenie na przeprowadzenie zbiórek na terenie wszystkich gmin Śląska nad Olzą.

— W piątek Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji pielgrzymkę polską, do której przyłączyli się księża z kolegjum papieskiego w Rzymie.

Hr. Rzewuski skarży p. Rosego

Warszawa, 28. 12. Tel. wł.

Wielkie poruszenie w sferach przemysłowych Warszawy budzi sprawa sporu w izbie polsko-brytyjskiej ze względu na osoby, wchodzące w grę. **Sensacyjna skarga o zniesławienie wpłynęła do sądu od hrabiego Feliksa Rzewuskiego, wicedyrektora polsko-brytyjskiej izby handlowej, przeciwko dyrektorowi tejże instytucji, Karolowi Rosemu, znanemu działaczowi na polu gospodarczem.** Rose miał opowiadać niejakiemu Zielińskiemu, że hrabia Rzewuski pobiera procenty od tranzakcyj, załatwianych za pośrednictwem izby, a w szczególności tego rodzaju sumy miał pobrać Rzewuski od przedstawicielstwa wielkiej fabryki broni „Wickers" oraz od zakładów przemysłowych „Lilpop". Działający w imieniu hrabiego Rzewuskiego, adwokat Beylin, powołuje szereg świadków, m. in. hrabiego Andrzeja Tarnowskiego, który jest przedstawicielem fabryki „Wickers" na Polskę oraz dyrektora spółki akcyjnej „Lilpop", Tadeusza Lilpopa.

Przymusowe związki zawodowe

Warszawa, 28. 12. Tel. wł.

W kołach działaczów robotniczych zapewniają, iż wprowadzenie przymusowych związków w Polsce nastąpić ma w drodze dekretu. **Przymusowemi organizacjami mają być objęte nietylko sfery robotnicze, ale i pracownicy umysłowi.** Wprowadzenie przymusowych związków zawodowych oczekiwane jest w pierwszej połowie 1935 r.

TU WYCIĄĆ!

Humor

TAKŻE WYTŁUMACZENIE.

Szef: — Co to ma znaczyć? W sklepie się pan zgłasza jako chory, a tu pan przychodzi i gra w bilard?

Pomocnik: — Proszę pana, okulista mi zalecił, żebym jaknajwięcej patrzył na zielony kolor.

MUZYKA.

— Tak, nasz dom jest bardzo muzykalny, moja żona uczy się grać na fortepianie, a córka na skrzypcach.

— A pan czego się uczy?

— Ja — uczę się cierpieć bez skargi...

BĘDZIE ŻAŁOWAŁ.

— Nie wiem, co robić! Taki mnie pech prześladuje, że chyba już sobie życie odbiorę!

— Nie rób tego, Feluś, później będziesz żałował!...

WSZYSTKO ŚWIETNIE ZASTAŁ.

— Czy pan po powrocie z letniska zastał dom, tak jak go pan zostawił?

— Tak. Nawet światło na korytarzu paliło się jeszcze

— 8 —

Hrabia zdrętwiał na myśl o tem. Chociaż był odważnym i nieraz śmierci zajrzał w oczy, to przecież być jak kamień wrzuconym do wody, mogło i najodważniejszego przerazić.

Znał on tak dobrze posiadłość swoją, że mógł obliczyć każdy krok mordercy. Wiedział, że teraz wychodzi z ogrodu i że znajduje się na drodze, wiodącej do kopalni.

Ach, czyżby go zamierzał strącić w przepaść bezdenną, w próżną sztolnię. Było to jeszcze okropniejsze, niż wrzucenie w rzekę. W każdym razie czekała go śmierć straszna, o tem był jaknajmocniej przekonany.

A Bondi szedł dalej! dalej i już ukazało mu się zdaleka ciemne wejście do kopalni, które wyglądało jak szeroko otwarta paszcza jakiegoś potwora!

Fedora okropnemi miotana uczuciami, siedziała ciągle jeszcze przy stole i nie myślała o spaniu.

Przeczuwała ona, że Bondi przyjechał tu z tajnemi zamiarami, a chociaż żadnych jeszcze nie miała na to dowodów, postanowiła jednak czuwać aż do rana.

Znała dobrze tego łotra i wiedziała, że tylko złych rzeczy można się po nim spodziewać.

Nazajutrz rano miał opuścić zamek, aby nigdy tu już nie wrócić... Tak przynajmniej twierdził hrabia. Ach, jak szczęśliwa będzie ona, gdy słońce zabłyśnie na niebie i gdy ta noc się skończy nareszcie. . .

Fedora siedziała, zmuszając się do czuwania, ale w końcu, poczuła, że uśnie jednak, jeżeli nie bę-

— 5 —

A teraz wsuwa się przez nie głowa i cała postać wysokiego, szczupłego mężczyzny.

Jeden skok i Bondi stoi na środku pokoju.

Przez chwilę nie rusza się z miejsca, wstrzymując nawet oddech, ale potem, prostuje się i stara się przeniknąć ciemności. Księżyc znikł za chmurami, w pokoju więc panują ciemności prawdziwie egipskie.

— Dziewczyna musi zniknąć! — myśli. — Zaniosę ją do próżnej szatni niedaleko stąd. Niech tam umrze z głodu albo niech zwarjuje, mnie to obojętne. Potem wrócę i zabiorę się do stryja... Mój plan jest dobry! Więc najpierw ona!

Skradając się jak kot, wyjął z kieszeni knebel i dwa mocne rzemienie, potem poszedł do okna i wciągnął przez nie próżny, mocny worek. Wszystko to przygotował poprzednio, a worek znalazł w ogrodzie.

Położył się potem na ziemi i czołgał się po cichu ku łóżku.

Tak pełznie jadowita żmija, gdy chce ukąsić swoją ofiarę, tak się skrada hyena lub krokodyl.

Wszystkie instynkta dzikich zwierząt były złączone w tym człowieku. Gorszy był on niż żmija, tygrys i hyena!

Teraz zbliżył się do łóżka i znów się zatrzymał w obawie, że Fedora zbudzić się może. Ale nie, obawa jego była daremna.

Trzeba było jaknajprędzej skończyć z nią czas naglił. Mogła już być trzecia, a zostawało mu jeszcze tyle do roboty!

Więc dalej do dzieła.



W cztery oczy

Brak zaufania

— **„TATAR".** Jeżeli myśli Pan poważnie o małżeństwie, to musi Pan pamiętać o tem, że **najważniejszym warunkiem zgodnego pożycia jest wzajemne zaufanie.** Jeżeli zaś między dwojgiem młodych ludzi różnej płci dojdzie do takiego zbliżenia, jak to ma miejsce między Wami i zbliżenie to trwa z przerwami, w czasie których postępowanie jednej ze stron, w tym wypadku postępowanie narzeczonej Pańskiej, jest conajmniej niejasne, to **o zaufaniu niema mowy.** Ma Pan tego najlepszy dowód.

Obecnie istnieje pomiędzy Wami zgoda, nie ma Pan niezbitych dowodów winy narzeczonej, a **jednak nie ufa jej Pan, wciąż ją Pan podejrzewa,** trapi się Pan tem, męczy to Pana i wyczerpuje. Dzieje się to dlatego, że istotnie **okoliczności, obciążające narzeczoną, są dość silne.** Trudno też uwierzyć w jej niewinność, tembardziej, że **jest młoda, niedoświadczona i naiwna,** a mężczyźni są bez skrupułów. Ale trudno. Ponieważ niema niezbitych dowodów winy, dlatego **nie można jej bezwzględnie potępiać.** Niemniej jednak **termin ślubu winien Pan odłożyć dotąd, dokąd nie odzyska Pan zaufania do swej narzeczonej,** dokąd swem postępowaniem nie przekona ona Pana o swej niewinności. Na to jednak potrzeba dość dużo czasu. Jeżeli Pan narzeczoną kocha, niech Pan czeka, **starannie ją obserwuje,** analizuje jej uczucia, zwraca uwagę na jej stosunek do innych mężczyzn itd. Jeżeli Pan uwierzy w jej niewinność, jeżeli Pan odzyska zaufanie do niej, wtedy **niech się Pan ożeni.**

Musi Pan jednak pamiętać o tem, że **zakochani są zazdrośni,** że Pan również jest zazdrosny, dlatego też **może Pan być czasem niesprawiedliwy** i jakąś zwykłą jej rozmowę ze znajomym, czy szwagrem, traktować już jako zdradę. Musi Pan tego stanowczo unikać i w takich wypadkach **przywodzić sobie na pamięć swoje... grzeszki,** które przecież Pan ma na sumieniu. Wtedy to uczucie zazdrości będzie trochę słabło i będzie Pan mógł być bardziej sprawiedliwy. Niech się Pan przy tem wszystkiem stara wypełnić jej wolny czas, **przywiązać ją bardziej do siebie,** przykuć i **wzbudzić w niej większe uczucie miłości do Pana.** Czem to uczucie będzie silniejsze, tem więcej będzie jej Pan pewny i tem prędzej odzyska Pan maksimum zaufania do niej.

Kandydat na samobójcę

— **DK. 2351.** Wprawdzie nie napisał mi Pan, ile Pan ma lat, jak również, ile lat ma narzeczona, ale na podstawie tego, co mi Pan napisał, dochodzę do wniosku, że **oboje jesteście jeszcze bardzo młodzi** i nie macie żadnych innych zmartwień, jak tylko te nieporozumienia sercowe. Niech mi Pan wierzy, że takich „nieszczęśliwych" młodzieńców, jak Pan, jest tysiące i **wszyscy grożą... samobójstwem.** Ale czy jest Pan rozsądny? Niech Pan pomyśli: został Pan zobaczony w towarzystwie znajomych pań i o tem dowiedziała się narzeczona. Oczywiście, jak każde młode, zakochane i zazdrosne dziewczątko **uczyniła Panu wymówki, dąsa się, dokucza Panu tem,** grozi zerwaniem i trzyma Pana w niepewności. A Pan zamiast, jak mężczyzna, **wytłumaczyć jej, że to przecież nie jest zbrodnia** i przekonać ją, że nie można aż do tego stopnia **nawzajem krępować swojej swobody, a w razie, gdyby była uparta,** powiedzieć jej: **„czyń, jak uważasz za stosowne"** — popada w rozpacz, roni gorzkie łzy i pisze do mnie dosłownie tak:

— **„...gotów jestem zginąć, jak proch marny. Tylko nadchodzące święta powstrzymują mnie poniekąd od tego kroku. Wszystko mi jedno. Świat stał się dla mnie zupełnie obojętny..."**

Dlaczego święta? Czy chciał Pan jeszcze **zobaczyć oświetloną choinkę i pojadać wszystkie smakołyki,** zakupione przez rodziców?

Niech Pan przyzna, czy nie jest Pan dzieckiem i to takiem **małem, kapryśnem dzieckiem,** które płacze, gdy się jego konikowi na biegunach urwie ogon? A przecież uzyskał Pan już świadectwo dojrzałości. **Jakież więc ma Pan przygotowanie do życia, gdzie jest Pański męski charakter?** Powinien się Pan wstydzić.

Szanuję Pańskie uczucia, bo wiem, że są one silne, ale przecież **uczucia winny iść zawsze w parze z rozumem.** Dlatego też winien się Pan opanować, winien jej Pan wytłumaczyć, że jest nierozsądną i, że, jeśli będzie zwracała uwagę na takie drobnostki, to **nigdy nie będzie między Wami zgody i t. d.** Równocześnie niech Pan **myśli więcej o sobie i swej przyszłości,** bo dotychczas nie ma Pan jeszcze żadnej pozycji w świecie, a cóż Pan zrobi z żoną, jeśli jej Pan nie będzie mógł zapewnić jakiej takiej egzystencji?

Opuszczona

— **ANDZIA TINA, BIELSKO.** Ktoś to powiedział, że **najpiękniejszemi snami są te, które śnimy na jawie.** O wiele też bardziej cierpi człowiek, gdy sny takie prysną, jak bańka mydlana, gdy szczęście, które się posiadło, **pierzchło, spłoszone ręką niewdzięcznego człowieka.** Ale, widzi Pani, życie jest już takie. **Zły los nie pozwala nigdy zadługo cieszyć się szczęściem i z tem musimy się pogodzić.**

Uczyniła już Pani wszystko, co wypadało, a **ukochany nie wrócił.** Więcej już nic Pani nie może robić w tym kierunku, choć **czas byłby wyjść zamąż, oprzeć się o ramię życzliwego człowieka i odpocząć po trudach tak ciężkiej walki o byt.** Niech Pani jednak znosi swój los z pokorą, a przytem **każdą wolną chwilę poświęca życiu towarzyskiemu.** Jest przecież tylu mężczyzn, że napewno spotka Pani wśród nich jednego, do którego żywiej zabije Pani serce i który Panią pokocha. Musi Pani tylko, mimo bólu w sercu, **mieć uśmiech na twarzy, starać się być wesołą i rozmowną.** Łatwiej Pani wtedy będzie zapomnieć o doznanej krzywdzie i prędzej się ktoś do Pani zbliży. O tym niewdzięczniku niech Pani zapomni.

Ir.—ski.

Rewizjonizm węgierski

Budapeszt, 28. 12. Tel. wł.

Półurzędowy „Pesti Hirlap" stwierdza, **że** Węgry również po ostatnich wydarzeniach genewskich nie odstępują od swych roszczeń rewizjonistycznych. Dziennik podaje następujące trzy tezy węgierskie: 1) Zaspokojenie węgierskich roszczeń terytorjalnych w drodze odpowiedniej zmiany granic, przy sprawiedliwem uwzględnieniu przesłanek historycznych, etnograficznych i geograficznych. 2) Uznanie równouprawnienia Węgier w dziedzinie politycznej, gospodarczej i wojskowej z wszystkiemi państwami sąsiedniemi. 3) Uznanie praw mniejszości węgierskiej i ich zabezpieczenie w drodze pełnowartościowych sankcyj międzynarodowych. **Dziennik stwierdza na zakończenie, że powyższe postulaty były, są i zawsze będą poglądem odpowiedzialnych węgierskich mężów stanu.**

Przesilenie w Hiszpanji

Madryt, 28. 12. Tel. wł.

Wobec tego, iż minister oświaty Villalobos nie chce cofnąć swego podania o dymisję, przeto częściowe przesilenie rządowe należy uważać za otwarte. Jak dotąd, niewiadomo, czy zmiany w łonie gabinetu ograniczą się jedynie do wyznaczenia następcy ustępującego ministra. **Możliwem jest, że będzie także zamianowany minister marynarki, którą to tekę powierzono poprzednio prowizorycznie ministrowi spraw zagranicznych Rocha.**

„Cudowny" wynalazek kolejowy

Donoszą z Rio de Janeiro, że robotnik kolejowy nazwiskiem Antonio Campos skonstruował aparat, rejestrujący automatycznie i natychmiast wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa, istniejące na donym torze kolejowym. Przeprowadzone doświadczenia w obecności dyrektora kolei i przedstawicieli władz, dały zdumiewające wyniki. Aparat znajdzie szerokie zastosowanie na wszystkich linjach kolejowych w całej Brazylji.

Niepewne losy gabinetu Jewticza

Stosunek rządu do obecnej Skupczyny

Białogród, 28. 12. (PAT)

Odbędzie się tu zebranie zarządu stronnictwa J. N. S. (Jugoslowenska Nacjonalna Stranka), którego prezesem jest b. premjer Uzunowicz, a do którego należy również obecny premjer Jewticz oraz kilku innych ministrów z obecnego gabinetu. **Od przebiegu tego zebrania zależy w dużym stopniu dalszy los obecnego gabinetu Jewticza.**

Dotychczas Jewticz nie osiągnął porozumienia z opozycją, która stoi nieustępliwie przy żądaniu zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów do parlamentu. Sprawa ta jest bardzo skomplikowana i wymaga czasu na pracę przygotowawczą oraz wiąże się z niemożnością rozwiązania obecnej Skupczyny przed załatwieniem przez nią budżetu. Z drugiej strony w łonie J. N. S., która jest decydującym czynnikiem w obecnej Skupczynie, panują prądy nieprzychylne dla Jewticza, a nawet wręcz wrogie, którym daje wyraz przedewszystkiem grupa b. ministra Maksymowicza, polityka wytrawnego i mającego licznych zwolenników na terenie dawnej Serbji, oraz grupa Uzunowicza.

Współpraca rządu z obecną Skupczyną jest w momencie obecnym nieodzowna ze względu na budżet, który musi być uchwalony do kwietnia. Do tego więc czasu rząd Jewticza nie może rozwiązać Skupczyny i musi się z nią liczyć. **Gdyby Jewticz nie osiągnął na zebraniu J. N. S. większości dla siebie, wybuchłoby nowe przesilenie.** Istnieje jednak nadzieja, że mimo prądów wrogich w łonie J. N. S. dla Jewticza, zdobędzie on potrzebną większość, co pozwoli rządowi utrzymać się do kwietnia i załatwić budżet. Gdyby jednak, co jest również prawdopodobne, Jewticz nie zdobył większości, **rząd ustąpi i powołany będzie nowy gabinet, tym razem czysto urzędniczy.**

TU WYCIĄĆ!

— 6 —

— Czemu jej nie zamordował? Wszakże miał sztylet przy sobie i nabity pistolet również! O jednę zbrodnię mniej lub więcej nie chodziło mu przecież, ale ostrożny, jak zawsze, lękał się, aby Fedora nie krzyknęła i nie zbudziła hrabiego. I nadto... pragnął zwalić całą winę na nią! Chciał ją tylko chwilowo usunąć, pogrzebać w kopalni, aby tam z głodu, pragnienia i strachu dostała pomieszania zmysłów. Ludzie ją tam znajdą, pomyślą, że to ona w obłąkaniu zabiła swego pana... A chociażby i nie dostała pomieszania zmysłów, to podejrzenie o popełnienie zbrodni padnie na nią. Niewinności swej udowodnić nie będzie mogła i jego też nie oskarży, bo nie zna jego nazwiska!

Doskonały plan! Zamordować kogo, to nie sztuka, ale zwrócić podejrzenie na kogo innego, to nie każdy potrafi.

Teraz podniósł się Bondi i rzucił się na hrabiego. Objął jego szyję i wepchnął mu knebel w usta, a stało się to tak prędko, że hrabia nie miał nawet czasu jęknąć lub o pomoc zawołać.

Poznał on zapóźno niestety, że Fedora miała słuszność... Chciał się podnieść i bronić, ale Bondi trzymał go tak mocno, że nieszczęśliwy nie mógł się ruszyć.

Bondi tymczasem skrępował mu ręce i nogi i zarzucił mu worek na głowę. Potem ściągnął mu worek aż po za nogi i zawiązał mocno. Hrabia Dernburg był więc w worku, tak jak onego czasu sam Bondi, gdy go Bilewski niósł do domu kata!

Dernburg stał się ofiarą swej łatwowierności. Wiedział, że Bondi jest łotrem, ale nie przypuszczał, aby był mordercą i to zaufanie stało się obecnie jego zgubą.

— 7 —

Był obecnie związany, skrępowany, dusił się pod naciskiem ostrej chustki, którą mu Bondi całą nieomal w usta wepchnął i nie mógł się obsolutnie ruszyć.

Ale Bondi zmęczył się tą robotą. Nie było to jednak tak łatwo ubezwładnić człowieka i musiał obetrzeć spocone czoło.

Wyrzutów sumienia nie czuł nędznik wcale.

Przeciwnie, cieszył się, że dotąd wszystko mu idzie tak gładko i że niewygodnego świadka już się do połowy pozbył. Był on jeszcze święcie przekonany, że w worku znajduje się Fedora.

Po kilku minutach odpoczynku zbliżył się Bondi do łóżka, schwycił worek i ściągnął go na ziemię. Hrabia uderzył mocno całem ciałem o posadzkę, a gwałtowny ból, jaki uczuł w krzyżu, pozbawił go na chwilę prawie przytomności.

Przeczuwał on, że grozi mu straszne niebezpieczeństwo, ale nie wiedział, co go właściwie czeka. Przypuszczał, że Bondi napadł go dla tego, aby go zabić i dziwił się, że jeszcze dotąd tego nie uczynił.

Czuł, że Bondi podnosi go teraz, że wciąga go na plecy i wychodzi znim przez okno.

Ale dokąd?

Więc nie zabije go w zamku, tylko może w ogrodzie albo w lesie... Czemu jednak zadawał sobie tyle z tem pracy, tego hrabia odgadnąć nie umiał.

Może go chce wrzucić do rzeki?

Humor

PRZYSŁOWIE LUDOWE.

Cygan, kupując na jarmarku nóż, próbuje go trzy razy.

Przedewszystkiem tnie nożem drzewo: jeżeli przetnie, to dobrze, jeśli nie, to źle.

Potem uderza nożem o kamień: jeżeli pójdą iskry, to dobrze, jeżeli nie, to źle.

Wkońcu chowa nóż do kieszeni.

Jeżeli kupiec zauważy, to źle, jeżeli nie zauważy, to dobrze.

TYLKO NA DWIE MINUTY!

— Czy jest pan dyrektor? Chciałabym z nim pomówić w bardzo ważnej sprawie.

— Pan dyrektor umarł wczoraj.

— Ale ja tylko chcę z nim mówić dwie minuty.

DOBROCZYNNOŚĆ.

Pan Hupściński spacieruje. W pewnym momencie podchodzi doń jakiś obdarty wynędzniały człowiek.

— Pan wybaczy... mam chorą żonę... czworo małych dzieci...

— Wybaczam!...

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Trener polskich narciarzy

Do Polski przybył, celem objęcia treningu naszej narciarskiej drużyny reprezentacyjnej — Norweg Jakób Waage, zaproszony przez Polski Związek Narciarski na sezon zimowy 1935 r. Jest on specjalistą skoczkiem, jakkolwiek, jak każdy Norweg, ma wysoko opanowaną technikę biegową. Z zawodu jest profesorem gimnazjum — uczy matematyki.

Nowy trener Polskiego Zw. Narciarskiego uprawia od 10 lat narciarstwo zawodnicze, rozpocząwszy swą karjerę na Holmenkollen w klasie junjorów z dużemi sukcesami.

20 rund
z dwoma przeciwnikami

Bokserski zawodowy mistrz świata wszystkich kategoryj, Max Baer wpadł na oryginalny pomysł rozegrania walki o tytuł mistrza świata z dwoma przeciwnikami jednego wieczoru. Do pierwszej walki stanąłby Baer przeciwko Lasky'emu, a następnie po 5-minutowej przerwie przeciwko Hamasowi. Obie walki rozegrane zostaną w 10 rundach.

Drobne wiadomości sportowe

— Posiedzenie rady narciarskiej. W dniu 6 stycznia 1935 r. odbędzie się w Krynicy posiedzenie rady narciarskiej. Rada zajmie się m. in. sprawą nowej powszechnej konkurencji w zjazdach, mającej za zadanie propagowanie biegów zjazdowych oraz ustosunkowania się do planów reorganizacji polskiego sportu.

— Akcja P. Z. T. K. w sprawie propagandy polskiego kolarstwa. P. Z. T. K. prowadzi pertraktacje z Touring Klubem w sprawie wspólnej akcji popularyzacji kolarstwa turystycznego. Projektowane utworzenie wydziału kolarskiego przy Touring Klubie, do którego wejdzie przedstawiciel P. Z. T. K.

— „Klub mistrzów" w Finlandji. W Helsingforsie utworzony został ostatnio oryginalny klub lekkoatletyczny. Klub ten nosi nazwę „klub mistrzów", a członkami jego mogą być tylko przedstawiciele elity lekkoatletycznej Finlandji. Tylko zdobycie tytułu mistrza świata, Europy lub Finlandji, a ewentualnie przekroczenie pewnego minimum upoważnia do ubiegania się o kartę członkowską. Minima te są bardzo wysokie, m. in. w skoku w wyż 190, skoku w dal 730 itd.

— Przyjazd bokserów czechosłowackich do Polski. Przyjazd bokserskiej reprezentacji Brna Morawskiego do Polski dochodzi ostatecznie do skutku. Drużyna czechosłowacka walczyć będzie najpierw z reprezentacją Łodzi 30 bm. w Łodzi, potem w dniu 1 stycznia wystąpi przeciwko Skodzie w Warszawie, a następnie 3 stycznia w Inowrocławiu.

— Miuckey Walker, długoletni amerykański mistrz w wadze średniej został pokonany nokautem przez boksera Pirrone. Jest to pierwsza porażka Walkera przez nokaut w ciągu jego 16-letniej karjery na ringu.

— Z szeregów amatorskich wciąż ubywają świetne nazwiska zawodników. Po Eleonorze Holm, mistrzyni olimpijskiej w pływaniu na wznak, którą zdyskwalifikowano naskutek podjętej przez nią płatnej reklamy wielkiej firmy kostjumów kąpielowych, obecnie znów na zawodowstwo przechodzi znakomity łyżwiarz, Jack Shea. Na ostatnich zimowych igrzyskach olimpijskich Shea zdobył tytuł mistrza dwukrotnie, w biegach na 500 i 1500 m.

Sport w Oświęcimiu

Ping-pong w Oświęcimiu. Związek Harcerzy Oświęcim — Kat. Stow. Młodz. Oświęcim 5:2. W święto Bożego Narodzenia rozegrała drużyna Zw. Harc. mecz rewanżowy z Kat. Stow. Młodz., pokonywując je w stosunku 5:2. Poszczególne rozgrywki przedstawiały się następująco: Michalec (H) — Uchvlo 21:9, 21:8. Gołołyś (H) — Plecuch 21:14, 21:8. Patyk (H) — Kryska 21:23, 21:13, 21:17. Szpak (H) — Stachura 17:21, 21:17, 20:22. Wójcik (H) — Żydek 21:17, 21:18. Ledwoń (H) — Olycki 15:21, 21:16, 21:16. Zięba (H) — Myrdko 16:21, 15:21. Wynik ogólny 5:2 na korzyść Zw. Harc.

W drugie święto Bożego Narodzenia odbył się trójmecz ping-pongowy pomiędzy drużynami: Zw. Strzeleckiego, Kat. Stow. Młodz. i Tel-chajem. Każda drużyna wystawiła do rozgrywek po 3-ch graczy. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Kat. Stow. Młodz. przed Tel-chaj. Gra dość interesująca i na wysokim poziomie. Przebieg spotkań następujący: Kat. Stow. Młodz. — Tel-chaj 3:3. Żydek (K) — Guthera 21:19, 21:23. Gonciarczyk (K) — Zierer 21:19, 16:21. Myrdko (K) — Werner 16:21, 21:17.

Zw. Strzelecki — Tel-chaj 1:5. Pichocki (S) — Gutherz 16:21, 21:17. Cichoń (S) — Werner 18:21, 19:21. Stoczek (S) — Zierer 18:21, 19:21.

Zw. Strzelecki — Kat. Stow. Młodz. 1:8. Gonciarczyk (K) — Stoczek 21:17, 21:15. Żydek (K) — Pichocki 25:23, 19:21. Myrdko (K) — Cichoń 31:12, 21:18.

Decydująca rozgrywka pomiędzy drużynami Kat. Stow. Młodz. a Tel-chajem: Werner (T) — Żydek 0:21, 0:21. Gonciarczyk — Zirer (T) 16:21, 21:17. Gutherz (T) — Myrdko 21:19, 21:19. Stan punktów 3:3. Postanowiono rozegrać jeszcze jedno spotkanie po wylosowaniu. Decydującą rozgrywkę grali: Gutherz (T) — Gonciarczyk 17:21, 15:21. (bo)

Proces sportowy w Katowicach

Dziś odbędzie się w Katowicach sensacyjny proces, wytoczony przez Śląski Okr. Zw. Hokeja Lodowego przeciwko redakcji „Expressu Łódzkiego" o formalną obrazę.

„Express", piętnując słabą działalność Okr. Zw. Hokeja na Lodzie, użył niefortunnego zwrotu „brudne sprawki w hokeju śląskim".

Zwrot ten, użyty jako tytuł, posłużył okręgowym władzom hokejowym do wytoczenia procesu.

Obrony „Expressu" podjął się znany adwokat warszawski Fogel.

Podobno z adwokatów katowickich nikt nie chciał się podjąć obrony ze względu na fakt, że w zarządzie Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie zasiada p. prokurator Kulej.

Obrona pójdzie więc w tym kierunku, by sprawę wyłączyć z pod kompetencji katowickich władz sądowych i przekazać ją sądowi w Warszawie względnie Łodzi.

Gigantyczna impreza narciarska

Do większych imprez narciarskich należeć będzie rajd strzelecki, który rozpocznie się w dniu 1 stycznia 1935 r. Rajd ten prowadzony będzie z dwu stron, a mianowicie od Cieszyna do Kut na Pokuciu i wzdłuż kresów wschodnich od Druji w ziemi wileńskiej do granicy polsko-rumuńskiej przy okopach Św. Trójcy. Oba rajdy wyniosą 2.149 km.

Zakrojona na wielką skalę impreza, wymaga nie tylko należytego przygotowania pod względem organizacyjnym, ale również uruchomienia szeregu sztafet strzeleckich, mających pokryć obie trasy. Odnośnie sztafety wzdłuż „Karpat", to start jej rozpocznie się w Cieszynie. Następnie sztafety te przejdą przez następujące etapy: Czantorja — Szczyrk — Węgierska Górka — Jeleśnia, skąd na Babią Górę, gdzie nastąpi zmiana sztafety z okręgiem krakowskim. Ogółem trasa tego rajdu liczy 895 km i przebyta zostanie przez oddziały strzeleckie w ciągu 30 dni.

Na całej trasie drużyny będą przyjmować specjalne komisje, których zadaniem będzie kontrolować przebieg rajdu, wpisywać odpowiednie adnotacje w dzienniku sztafetowym itp. Jak wspomnieliśmy, rajd rozpocznie się o godz. 9 rano w dniu 1 stycznia 1935 r. z mostu w Cieszynie i ruszy w dalszą drogę. Wiadomości o przebiegu rajdu podawane będą przez prasę.

Oba rajdy, zakrojone na niespotykaną dotychczas w Polsce skalę, stanowić będą prócz silnej propagandy sportu narciarskiego, dowód tężyzny i sprawności. Rajd odbędzie się bez względu na pogodę i niezależnie od śniegu. W razie niemożności wykorzystania nart, poszczególne sztafety przebyłyby trasę pieszo.

Hokejowe mistrzostwa Polski

W czwartek rano odbyło się posiedzenie Zarządu PZHL., na którem zadecydowano, że pierwsza tura mistrzostw Polski rozegrana zostanie w najbliższą niedzielę, 30 bm. Dnia tego grać będą: Czarni — Warszawianka we Lwowie, KTH. — Lechja w Krynicy i AZS. (Poznań) — Legja mecz rewanżowy w Poznaniu. Mecz Cracovia — Pogoń nie odbędzie się, ponieważ w tym czasie grają w Krakowie wiedeńczycy WEV.

Tura rewanżowa przewidziana jest na 6-go stycznia. Zależeć to będzie od ostatecznej decyzji w sprawie udziału w mistrzostwach świata w Davos. P. Z. H. L. ostatecznie zadecydował, że ze względu na brak funduszów nie może wyprawy tej doprowadzić do skutku i dlatego zamierza dokończyć mistrzostwa już 6-go stycznia. Gdyby jednak okazało się, że inne czynniki udzielą P. Z. H. L. pomocy finansowej i reprezentacja wyjedzie do Davos, to mistrzostwa będą dokończone w późniejszym okresie.

Zakładamy Bibljotekę i Czytelnię Sportową w Katowicach

Świat sportowy Śląska, liczący około 30.000 członków, zrzeszonych w 14 Okr. Związkach Sportowych, otrzymał ostatnio swój własny Dom Sportowy, wyposażony w specjalne lokale urzędowe dla poszczególnych organizacyj, salę posiedzeń, poradnię sportowo-lekarską, sypialnie i świetlice. Największą jednak w tej chwili potrzebą dla organizacyj sportowych, ich działaczy oraz członków, okazał się brak odpowiedniej i aktualnej literatury sportowej. Dotkliwie też odczuwać się daje wszystkim brak fachowych pism krajowych i zagranicznych, przynoszących najaktualniejsze wiadomości z dziedziny sportu i wychowania fizycznego. Bez odpowiednich więc źródeł w postaci własnej literatury sportowej trudno organizacjom rozpocząć akcję kulturalno-oświatową z dziedziny historji, ideologji i organizacji kultury fizycznej wśród swych członków. Poszczególne związki sportowe, jak i ich członkowie, pochodzący przeważnie z szerokich mas robotniczych Śląska, nie mogą nawet marzyć o zakupieniu względnie zaprenumerowaniu istniejących, względnie wychodzących dzieł i wydawnictw treści sportowej, naukowej, czy wychowawczej.

Bolesną tę lukę w ramach życia sportowego Śląska postanowił wypełnić Zarząd Związku Dziennikarzy Sportowych w Katowicach, który uchwalił przystąpić do rozpoczęcia akcji, mającej na celu założenie Bibljoteki Sportowej w Domu Sportowym, przy której uruchomioną zostanie także publiczna Czytelnia Sportowa.

Pomieszczenie dla pożytecznej tej instytucji jest już przygotowane. Bibljoteka zaś, jak i Czytelnia dostępna będzie dla wszystkich bezpłatnie.

Ponieważ w pierwszej chwili chodzi o zakup istniejących już w kraju wydawnictw i dzieł treści sportowej z rozmaitych dziedzin naszego życia sportowego, apelujemy tą drogą do całego społeczeństwa o łaskawe ofiarowywanie na ten cel najskromniejszych bodaj kwot, względnie przekazywanie do Bibljoteki posiadanych książek, broszur, powieści, czasopism perjodycznych, fotografij itp. — o treści sportowej. Ofiary te składać należy za pośrednictwem redakcyj sportowych wszystkich polskich czasopism oraz referatu sportowego Polskiego Radja w Katowicach. Zarazem komunikujemy, iż pierwszym, który pospieszył na nasz apel, był K. S. Ruch z Wielkich Hajduków, mistrz piłkarski Polski, który na piękny ten cel złożył kwotę 200 zł., zapraszając do kontynuowania tej akcji Automobilklub Śląski oraz swego największego przeciwnika, a benjaminka Ligi, K. S. Śląsk ze Świętochłowic.

Jesteśmy głęboko przekonani, iż inicjatywa ta, zmierzająca do tak szlachetnego celu, mającego za zadanie uświadamianie szerokich mas sportowców, rozpoczęcie akcji kulturalno-oświatowej, urządzanie odczytów i pogadanek oraz odczyszczanie języka polskiego z obcej terminologji sportowej, znajdzie należyte zrozumienie i poparcie u wszystkich warstw i osób naszego społeczeństwa.

Oczekujemy teraz przystąpienia do akcji naszej dalszych Związków, Towarzystw i Klubów Sportowych. Liczymy na zakłady i instytucje tak przemysłowe, jak i społeczne. Prosimy o poparcie Miejskie i Powiatowe Komitety W. F., a spodziewamy się zrozumienia ze strony władz państwowych i samorządowych.

Nazwiska szlachetnych ofiarodawców zamieszczone będą we wszystkich polskich pismach oraz podane w rozgłośni Polskiego Radja.

Gościna wiedeńskich hokeistów w Polsce

Wiedeńska drużyna WEV. w Polsce grać będzie 29 i 30 bm. w Krakowie i 1 i 2 stycznia we Lwowie, a 4 i 5 wzgl. 6 stycznia w Warszawie. W Warszawie WEV. spotka się z Legją i Warszawianką lub z reprezentacją Warszawy.

Wiadomości z Zakopanego

Ruch narciarzy bardzo duży, niestety śnieg znajduje się jedynie w dolinie Pięciu Stawów Polskich na wysokości ponad 1.300 mtr.

Znajduje się tam grupa olimpijska i kurs wysokogórski Szkoły MOK, prowadzony przez braci Marusarzy i Ziembę.

W dniu 28 bm. przybył do Zakopanego trener narciarski PZN. Norweg Wolgen, który obejmie treningi grupy olimpijskiej. O wartości Wolgena jako trenera nic nie wiadomo, zapowiedzi o przyjeździe słynnego Andersona okazały się nieprawdziwe. (z)

Sport na Śląsku

MISTRZ ŚLĄSKA OPOLSKIEGO HEROS ?? GLIWICE W ŚWIĘTOCHŁOWICACH.

2. 1. 35 o godz. 20-tej na sali p. Szastoka w Świętochłowicach odbędzie się spotkanie dwuch mistrzów w boksie I. K. B. mistrz G. Śląska będzie miał sposobność zrewanżować się za ostatnią porażkę w roku 33-im w stosunku 10:6. W drużynie polskiej walczyć będzie czterech mistrzów okręgowych z rewelacyjnym Świerkiem na czele.

K. S. „DIANA 05" — K. S. „LIGOCIANKA".

30 b. m. odbędą się zawody przyjacielskie pomiędzy powyższemi zespołami na boisku K. S. „Diany" (Park Kościuszki). Początek zawodów o godz. 13.45, przedtem zawody rezerw.

Ping-pong w Przyszowicach. 8 bm. K. S. M. Przyszowice rozpoczęło swój sezon ping-pongowy z K. S. M. Knurów, wygrywając w stosunku 7:0 (II. druż. 7:0), zaś w dniu 23 bm. pokonaną została drużyna K. S. M. Bielszowice w stosunku 4:3 (II. druż. 6:1) (wicemistrz okręgu kochłowickiego).

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z RYBNICKIEGO.

Na boisku sportowem „Szyby Jankowice" odbył się w ub. niedzielę mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. Szyby Jankowice a Klubem „Błyskawica" z Emmy z wynikiem 3:2 na korzyść gospodarzy.

26 bm. odbył się mecz towarzyski na boisku sportowem w Rybniku pomiędzy K. S. Rybnik 20 a K. S. Rymer z wynikiem 4:3 (3:3) na korzyść rybniczan.

W sali hotelu „Polonia" w Rybniku odbyły się w ub. środę rozgrywki o mistrzostwo powiatu, przy udziale 10 drużyn. Do zawodów stanęło 42 zawodników. 10 singli pań, 19 doublów i 12 mixtów. W grze pojedynczej pań zajęły: 1) p. Kowalówna Z. S. Rybnik, 2) p. Kaskówna a 3) p. Pogodzikówna z K. S. M. Rybnik. W grze pojedynczej panów zajął: 1) p. Stokłosa z K. S. M. Skoczów przed Kermelem i Michalikiem Z. S. Rybnik. Drużynowe zwycięstwo odniósł Zw. Strz. Rybnik przed KSM. Skoczów i KSM. Rybnik. W grze mieszanej par (mixty) zwyciężyła para Mikołajecówna—Kermel Z. S. Rybnik przed parą Kaskówna—Pawlas O. M. P. Rybnik. W grze podwójnej panów wygrał również zdecydowanie Rybnik, przyczem pierwsze miejsce zajęli Michalski—Nowara, drugie Śpiewok—Kermel z Z. S. Rybnik. Zawody cieszyły się dużem zainteresowaniem publiczności.

(R)

Klub Sportowy „Strzelec" w Zgodzie poszukuje przeciwników dla swoich drużyn. Korespondencje należy kierować pod adresem: Olbrich Eryk, Świętochłowice-Zgoda, ul. 11 Listopada 18.

Z życia sportowego w Lublińcu. Zapowiedziane zawody piłkarskie K. S. Polonia Lubliniec i „Viktoria" z Olesna, nie odbyły się. Drużyna niemiecka nie uzyskała zezwolenia na wyjazd. Koszty gospodarzy będą musieli Niemcy pokryć.

W drugie święto Bożego Narodzenia odbyły się w ognisku K. S. M. Lubliniec, zawody ping-pongowe o mistrzostwo K. S. M. powiatu Lublinieckiego w grach pojedynczych, podwójnych i drużynowych. W rozgrywce drużynowej pierwsze miejsce zajęło K. S. M. Lubliniec, bijąc w finale K. S. M. Lubecko w stosunku 10:0.

W grze podwójnej pierwsze miejsce zajęła para Kościelny — Kowol z K. S. M. Lubliniec, bijąc w finale parę Kubica — Kłosek 21:7, 25:23.

W rozgrywkach brało udział 16-tu zawodników. W finale zwyciężył Kościelny Józef, który otrzymał tytuł mistrza, zaś wicemistrzem został Kowol Józef, obaj z K. S. M. Lubliniec. Organizacja zawodów sprawna.

KLUB CYKLISTÓW „REKORD" JANOW SL.

„Rekord" Janów urządził 2 bm. na sali p. Sauera w Janowie „Rewję śmiechu", na program której złożyło się przedstawienie teatralne p. t. „Dwie kamele chcą się w Janowie ożenić". Jako nadprogram odegrano jeszcze 2 komedje p. t. „Oj te podatki" i „Wodziońka". Koncertował klub mandolinistów „Halka" Janów.

30 bm. na sali p. Sauera urządza Klub Cyklistów „Rekord" Janów o godzinie 17-tej wieczorek towarzyski dla członków, amatorów i sympatyków klubu.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Wielki sukces „Solvay'u" w ping-pongu. W czasie świąt zespół ping-pongowy „Solvay'u" gościł w Grodźcu zespół z Bytomia „Abteilung des Deutsches Volksbundes", gdzie rozegrano b. interesujące zawody. Przez cały czas gry miejscowi wybitnie przeważali, to też goście ponieśli sromotną porażkę. Zawody zakończyły się zwycięstwem „Solvay'u" w stosunku 9:0. Zespół „Solvay'u" reprezentowali: Kołodziejczyk, Stelmachowie I i II, Wajsblat, Wypczyk, Chorzelski i Młonka.

KS. „Strzelec" — KS. „Brygada" 1:4 (1:1)
23 bm. na boisku KS. „Strzelec" w Łagiszy rozegrany został koleżeński mecz piłkarski, między powyższemi drużynami, który zakończył się zwycięstwem KS. „Brygada" ze Strzemieszyc w stosunku 4:1. Należy przytem zaznaczyć, iż KS. „Strzelec" nie wywiązał się należycie, nie przysłał bowiem, w myśl przyjętej umowy, swej drużyny do Strzemieszyc na mecz rewanżowy.

„Policyjny" Sosnowiec w Częstochowie. 26 bm. zespół bokserski Policyjnego KS. Sosnowiec bawił w Częstochowie, gdzie rozegrał mecz bokserski z „Makkabi". Poszczególne walki od muszej do średniej przedstawiają się następująco: Rędziak (P) w trzeciej rundzie odnosi zwycięstwo przez k. o. nad Skwarcem. Świetny technik Wehgruen (P) bije Hwata (M), posyłając go kilkakrotnie na deski, we wszystkich trzech rundach. W drugiej rundzie Hwat trzykrotnie idzie na deski, sędzia wylicza go do 8, a potem napół przytomnego podnosi i wkońcu ogłasza wygraną... Hwata. Orzeczenie sędziego Szmaragda, publiczność przyjęła gwizdem, a „Policyjny" założył protest, kierując sprawę do okręgu. Pozostali zawodnicy „Policyjnego" nie chcieli już walczyć i tylko ze względu na publiczność występowali, ażeby w pierwszej rundzie zrezygnować z dalszej walki. Mimo tego Domański (P) posyła na deski Granata, zwyciężając przez k. o. Sędzia ogłasza remis. Podobnie przyznano remis w walce Banach I — Sztain, mimo, że Banach zwyciężył wysoko na punkty. Sędzia Szmaragd — trener „Makkabi" wystawił sobie b. nieodpowiednie świadectwo, to też w przyszłości nie powinien być dopuszczany do prowadzenia zawodów. Stronniczemi orzeczeniami zniechęca zawodników oraz publiczność.

Miljony ton kurzu unoszą się nad miastem

Oddawna już usiłowano przeprowadzić pomiary ilości pyłu i zanieczyszczenia wielkomiejskiej atmosfery, ale dopiero ostatnie zdobycze techniki umożliwiły dokonywanie tych badań z ogromną ścisłością.

Skonstruowano w tym celu pomysłowe liczniki, które pozwalają obliczyć ilość pyłków w otaczającem nas powietrzu, zbudowano specjalne pompy pyłochłonne, zbierające materjały do analizy powietrza z ulic, mieszkań, lokali fabrycznych, zastosowano do badań samoloty, aby stwierdzić zanieczyszczenie powietrza w rozmaitych wysokościach. Na czele tych usiłowań kroczą zwłaszcza amerykanie i anglicy.

Wyniki badań są niezmiernie interesujące. Stwierdzono, że o każdej porze unosi się ponad Nowym Jorkiem aż do wysokości 60 metrów niesłychana ilość pyłu, której wagę trzeba obliczać na około 2.200 ton. Niemniej ciekawy od ilości jest skład tego pyłu. Znajduje się w nim mniejwięcej 65 proc. pyłu węglowego, 15 proc. pyłu mineralnychy i popiołu, wreszcie 20 proc. ciał organicznych, łącznie z zarazkami chorobotwórczemi i innemi bakcylami. Ta olbrzymia ilość węgla, unosząca się w powietrzu, świadczy dobitnie, jak nieekonomiczne jest zużycie materjałów opałowych i środków napędnych, zwłaszcza benzyny.

I gdyby można ten węgiel zebrać i spożytkować, to niewątpliwie pokryłby on całkowicie potrzeby jakiejś wielkiej instalacji, naprzykład elektrowni wielkomiejskiej.

Zestawiana w środowiskach wielkiego przemysłu statystyka „opadów sadzy" potwierdza całkowicie obserwacje, dokonywane bezpośrednio przy pomocy najnowszych metod. Spalanie węgla i innych materjałów, powoduje największe zanieczyszczenie powietrza. Przed wprowadzeniem udoskonalonych systemów spalania i t. zw. „chwytaczy dymu" wynosił opad sadzy w Pittsburgu około 400 ton na kilometr kwadratowy. Nie dziw, że technicy współcześni dokładają starań, by udoskonalić metody opałowe zarówno ze względu na oszczędność paliwa, jak i na zdrowie mieszkańców miast przemysłowych.

Równorzędnie udoskonala się także systemy oczyszczania miast, aby zapobiec rozpylaniu się w atmosferze kurzu ulicznego, składającego się z cząsteczek mineralnych i bakcyli. Oczywiście w tym kierunku osiągnięto już pewną poprawę stosunków, jednakże do zadawalniającego rezultatu jeszcze bardzo daleko, jak o tem świadczą przytoczone powyżej cyfry z życia Nowego Jorku, który przecież chlubi się zawsze wprowadzaniem w życie najnowszych wynalazków.

Niekiedy nieszczęście, niezbyt często zdarzają się zanieczyszczenia powietrza, wobec których ludzkość będzie zawsze bezradna. Są to tak zwane opady pyłu, niesione wichrem na olbrzymie odległości.

Jeden z największych takich opadów pyłowych, obserwowano w marcu 1901 roku. Trąby powietrzne porwały drobny pył z pustyni Sahary i rzuciły go na znaczną część zachodniej Europy aż na odległość 4.000 klm. Ilość pyłu, która w ciągu czterech dni spadła na Europę, obliczono na 1.800.000 ton.

Z innego źródła pochodził opad pyłowy, który nawiedził Europę w kwietniu 1928 r., a który też i u nas w Polsce wywołał zdziwienie, a nawet panikę wśród wiejskiej ludności. Płyty te zostały porwane wichrem z terenów południowej Rosji i zaniesione daleko na północ. W samej Polsce opad ten obliczono na około 1.500.000 ton.

Oczywiście, tego rodzaju zanieczyszczenia powietrza są rzadkością. Ale nawet w normalnych warunkach „czyste" powietrze wiejskie nie jest naprawdę nigdy czyste, wiatr niesie bowiem drobne pyłki, niedostrzegalne zazwyczaj gołem okiem.

Jest faktem stwierdzonym, że skład uprawnych gleb zmienia się powoli, ale stale z roku na rok. Jest to skutek działania wiatrów, tą drogą dokonuje się wymiana składników gleby, pomiędzy odległemi terenami.

„DĄB NAPOLEONA"

nad polskiem morzem

Wiele niezwykle pięknych podań i klechd snuje się dokoła prastarych, omszałych dębów i samotnych sosen polskiego wybrzeża. Jeżeli drzewo takie posiada jakiś dziwaczny, osobliwy kształt, albo nadzwyczajną wielkość lub rozłożystość, zazwyczaj oplata go podanie ludowe, które, snując się przez lata całe, przechodzi z pokolenia na pokolenie, by z czasem ulec zapomnieniu, lub zajaśnić nowym blaskiem legendy.

Podania o Napoleonie i jego armji są bardzo rozpowszechnione na całych Kaszubach. Niedawne te dzieje głęboko wryły się w pamięć Kaszubów i mają już wśród ludu swą bogatą, a tak odrębną historję. Na wybrzeżu polskiem, począwszy od Helu, a skończywszy na Gdyni wspomina się o pobycie Napoleona, armji francuskiej, bitwach itd. W Oksywiu, dzisiejszej dzielnicy Gdyni, wspomina się, że Napoleon przejeżdżał przez ówczesną wioskę i odpoczywał pod starożytnym dębem, który się obecnie znajduje na środku jezdni, między portem a miastem, starannie chroniony, jako zabytek przyrody. Ongiś drzewo to nazwano „Dębem Napoleona", lecz nazwa z czasem poszła w zapomnienie.

Wspaniały ten zabytek przyrody był przez długie lata uważany jako znak graniczny, między istniejącym powiatem puckim a wejcherowskim. Dziś, kiedy powiaty te zlane są w jedną całość i tworzą powiat morski, tradycyjna nazwa drzewa powinna nanowo odżyć wśród mieszkańców obecnej Wielkiej Gdyni.

W źródłach historycznych niema jednak żadnych wzmianek o pobycie Napoleona na Oksywiu, podanie więc jest wytworem fantazji ludowej. Niemniej jednak przypomnienie dawnej nazwy dębu powinno to podanie podtrzymać, a prastary okaz dawnych puszcz pomorskich, pamiętający czasy ciężkich i pięknych stuleci, od zagłady zachować.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 28-go grudnia 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 46.00 — 46.25, 4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 118.00, 5 proc. poż. konwersyjna 64,75 — 65,25 — 64,75, 5 proc. poż. kolejowa 60,50 — 60,25, 6 proc. poż. dolarowa 73,75 — 73.50, 4 proc. poż. dolarowa 53,50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 68,75 — 68,25 — 68,38, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 52,50 — 52,00.

Akcje:

Bank Polski 95,75 — 95,25, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 29,50, Węgiel 15.00 — 15.25 — 15.00, Modrzejów 4, Starachowice 13,00, Haberbusch 38.00. Tendencja niejednolita.

Dewizy:

Belgja 124.20 — 124.51 — 123.89, Gdańsk 172.82 — 173.25 — 172.39, Holandja 357.90 — 358.80 — 357.00, Londyn 26,12 — 26,25 — 25.99, Nowy Jork 5.28 i pół — 5.31 i pół — 5.25 i pół, Nowy Jork kabel 5.28 i trzy czwarte — 5.31 i trzy czwarte — 5.25 i trzy czwarte, Paryż 34.93 — 35.02 — 34.84, Praga 22.12 — 22.17 — 22.07, Szwajcarja 171.45 — 171.88 — 171,02, Włochy 45.31 — 45.43 — 45.19, Berlin 212,90 — 213.90 — 211.90, Sztokholm 134.75 — 135.40 — 134.10.

Waluty:

Dolar prywatny 5.27 i trzy czwarte. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. dolarowa 73.75, poż. Dillonowska 87,00 poż. stabilizacyjna 115.50, poż. warszawska 65.00, poż. śląska 66.50.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 28 grudnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 60 ton 15,70, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 15,65, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 60 ton 15,50, Owies cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 15.65, Owies cena tranzakcyjna tranz. 40 ton 15,60, Owies cena orjentacyjna 15,25—15,50. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 630 ton, pszenicy 255 ton, mąki żytniej 58 ton, mąki pszennej 23,5 tony, otrąb żytnich 35 ton, otrąb pszennych 30,25 tony, otrąb jęczmiennych 15 ton, jęczmienia 218 ton, peluszki 10 ton, maku niebieskiego 6 ton, ziemniaków fabrycznych 60 ton.

Przygody bezrobotnego Froncka



Z garnkiem mleczka gospodyni —
wydoiwszy kózkę — wraca.
Patrzy — a tu ku niej idzie
jakiś „gorol", czarny baca!!!

Oko w oko z nim się zeszła
drży więc niby galaretka —
bo anuż jej djabeł widły
do rozwartej paszczy wetka.

A gdy szatan rękę uniósł,
by niewiastę uspokoić —
mleczko wszystko już wylane
— pocóż było kózkę doić?

A tu rzecz się tak ma cała:
Froncek przywdział strój kusego,
by z Herodem iść „po fechcie" —
baba nie poznala jego! — — —

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogal